Ner 213. Kraków 17 Września — Czwartek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20	kwartalnie złr. 5	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS"

od 1go Października 1868

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie	miesięcznie,
złr. 20.—	złr. 10.—	złr. 5.—	złr. 2.

Prenumeratę miejscową przyjmuje tylko bióro Administracyi „Czasu" i księgarnia p. Józefa Czecha.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24.—	złr. 12.—	złr. 6.—	złr. 2 25 c

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi „CZASU" p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od *1go każdego miesiąca.*

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena **„CZASU"** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 16 września.

Trudną to rzeczą nakładać konstytucyę. Najlepszym tego dowodem rady, których dzienniki centralistyczne wiedeńskie nie szczędzą rządowi co do postępowania dalszego z Czechami. Marszałek sejmu zawezwał tam, jak wiadomo, posłów na deklaracyi podpisanych (a jest ich ośmdziesiąt jeden), aby w oznaczonym przez ustawę terminie czternasto-dniowym zajęli krzesła swoje w Izbie, inaczéj uważani będą jakoby złożyli mandaty. Nieprzybycie ich do Izby zdaje się pewnem. Ogłoszone więc być mają wtedy nowe wybory, a dzienniki wiedeńskie dodają: „że przecież każdemu rządowi się uda, jeżeli choć w skromnéj dozie węgierską energię posiada, pozyskać przy wyborach tylu deputowanych, ilu ich potrzebuje stronnictwo niemieckie, aby utworzyć ową większość poselską dwóch trzecich części, nieodzowną do zmian statutu krajowego odpowiednich konstytucyi grudniowéj, w któréj patenta lutowe uległy rewizyi".

A więc wprowadzenie konstytucyi ma zależeć od tego, czy rząd uzyska w nowych wyborach kilku lub kilkunastu deputowanych, a jeżeli tego dokaże rozwinąwszy energię, to już dosyć i dzienniki centralistyczne będą zadowolone? Winszujemy im, nie są zaprawdę wymagające, skoro życzenia ich wiernokonstytucyjne nie idą daléj. Czyż to wszystko nie będzie fikcyą? Będzież konstytucya grudniowa rzeczywiście przez Czechów przyjęta, dla tego, że rząd zdoła kilku deputowanych pozyskać? Czy na takich ludziach rząd opierać się może, czy mają to być filary nowéj konstytucyi w Czechach?...

O, trudno jak mówimy, nakładać konstytucyę, trudno zawsze, kiedy sama z siebie, to jest z obyczaju, tradycyi i uznania ludów nie wyrosła; trudno zawsze, kiedy jest pisaną, czy oktrojowaną czy uchwaloną. Oktrojowanie przypuszcza pewną siłę; jest jakaś domniemana siła władzy, co oktrojuje konstytucyę już dla tego samego, że ją oktrojować może. Uchwalonéj konstytucyi siła jedynie na uznaniu zawisła, a przeto uchwalając ją, wystrzegać się należy wszelkich fikcyj. Tu nie wystarczy teorya konstytucyjna o większości Izby, bo większość Izby może nie być większością rzeczywistą ludu. Gdy nią nie jest, a przytem gdy większość ta postępuje w uchwalaniu bezwzględnie, jak w Radzie państwa, nie dziw, że braknie jéj siły czyli koniecznego uznania. Droga do uzyskania takowego uznania, musi być dobrowolną i rzeczywistą, a nie fikcyjną, jaką jest pozyskanie kilku deputowanych w nowych wyborach, i to w kraju, gdzie opozycya prawdziwą większość ludności przedstawia.

Obawiają się tego Czesi, według mniemania dzienników wiedeńskich, i dla tego protest posłów usiłują poprzeć przystąpieniem Rady miejskiej prażskiéj. Rada miasta przekroczyłaby takim krokiem właściwy swój zakres, to pewna, ale czyż politycznem jest zachęcać rząd, jak to czynią dzienniki, aby jak najsurowiéj sobie w téj mierze postąpił, i nawet nie cofnął się przed procesem. Same zmuszone są nazwać taki proces potwornym (*Monstreprocess*), i rzeczywiście byłby nim nietylko co do liczby oskarżonych ale i co do sprawy. Pisaliśmy na innem miejscu, że procesa takie nie wypadają na korzyść rządu. I jakżeby wypaść mogły, gdy sprawy dające do nich powód, nie są nigdy literą prawa ograniczone i najwyższéj sięgają sfery, przekonań i uczucia. Czy w razie wytoczenia procesu Radzie miasta Pragi za przystąpienie do protestu, szłoby o ten lub ów paragraf statutu miejskiego? Któż nie widzi, że byłyby w grze najwyższe kwestye konstytucyi a oraz najgorętsze narodowe uczucia, że nie na polu ustawy i litery prawa ale na gruncie najgłębszych przekonań toczyłaby się walka? Niebezpieczeństwo takich procesów w tem głównie leży, iż nietylko ci, co zasiadają na ławie oskarżonych, są obżałowanymi. Do ich liczby poczuwają się wszyscy, którzy dzielą ich przekonania i uczucia, a kraj cały dzieli się na obozy bój z sobą toczące. I toby miało wzmocnić konstytucyę? miałoby się przyczynić do załatwienia sporu, jaki w Czechach istnieje?... Nie, tylko zaślepiona namiętność może podobne doradzać środki, wszędzie, a zwłaszcza w Austryi w obecnem jéj położeniu, gdzie na uciszeniu nieukontentowań wewnętrznych tyle zależy, a jedność i zgoda ludów państwo składających są koniecznym warunkiem pomyślnéj jego przyszłości.

Lecz jeżeli doradzane środki tak smutne obudzają w nas myśli, to również i polityka bezwzględnej abstencyi nie wydaje nam się wiodącą do celu, jeżeli ma nim być w końcu pojednanie i wspólne usiłowanie ku dźwignieniu monarchii. Polityką i skuteczną jest abstencya, skoro przez nią wstrzymać można to, co za szkodliwe dla monarchii i siebie uważamy. Przemawialiśmy za nią w swoim czasie, zdawało nam się bowiem, że wstrzymując się od udziału, nie przykładając ręki do zaprowadzenia obecnego systematu, można było sprowadzić cały organizm monarchii na inną drogę, odpowiedniejszą i właściwszą dla pomyślności jej ludów i całego państwa. Drogi tej nie wyrzekamy się wcale, i sądzimy, że Sejm nasz wypowie to w adresie, który do Korony stosuje, ale do tego już potrzeba działania, bo aby przejść z tego co jest dzisiaj, do tego w czem jedynie pomyślność i potęgę Austryi upatrujemy, abstencya nie wystarczy. W konstytucyjnej formie zmiany są zawsze możebne; w tem właśnie największy jej przymiot, że taka możliwość legalnie jest wskazaną. W tym kierunku więc działać potrzeba, bo zmiany się zdobywają ale nie przychodzą same. Abstencya zaś prowadzi na drogę samowoli, bo opór bierny nie czynny nie pobudza do walki, lecz do zamachu. Dopókąd tylko droga wolności i legalności istnieje, iść nią należy, jest to broń najpewniejsza; a zapasy na tej drodze nie tylko nie osłabiają organizmu państwa, ale owszem ustalają wolność, z pomocą której zawsze można być pewnym, że słuszne żądania otrzymają w końcu zadośćuczynienie.

Dzienniki wiedeńskie zawistnem spoglądają okiem na zamierzoną podróż NN. Państwa do Galicyi. Troskliwe do zbytku o konstytucyjność, nie ufają krajowi mającemu powody utyskiwania na konstytucyę. Przejmuje trwogą organa centralistyczne zbliżenie się Monarchy do tego narodu, którego wyłączenie mogłoby dokonać puryfikacyi Przedlitawii. Chcianoby przydać N. Panu pewną kontrolę w osobie którego z najbardziej konstytucyjnych ministrów.

Nie po raz to pierwszy nowa era wiedeńska nadużywa wobec korony tej zasady konstytucyjnej, która oddziela zadanie panującego od zadania rządu. Zasadę tę słuszną posuwać ona zwykła do ostateczności, a miasto wyprowadzenia z niej swobody i dla Korony i dla ministerstwa, chciałaby nią skrępować Koronę, i odmówić jej tych praw i przywilejów, które jej niezaprzeczenie należą.

My cośmy się nie na konstytucyi grudniowej uczyli konstytucyonalizmu, i co niejesteśmy neofitami wolności, wynieśliśmy w tej mierze poczucie z tradycyj historycznych. Równie też z dążności naszych politycznych jesteśmy najgorliwszymi zwolennikami rozdzielenia atrybucyj rządu i Korony, lecz wiemy także, co jest prawem i co się przynależy majestatowi.

Możemy zapewnić dzienniki wiedeńskie, że w Galicyi, gdzie radosne uczucie wzbudziła wieść o przyjeździe Cesarstwa, bardzo jasno ogół nawet ma przed oczyma ową linią graniczną między ministerstwem a Koroną. Gdybyśmy bowiem identyfikowali kierunek rządu z osobą panującego, nie moglibyśmy poręczyć za równie sympatyczne przyjęcie, jakie teraz czeka N. Pana w Galicyi.

Jak nie czynimy Monarchy odpowiedzialnym za kierunek gabinetu i centralnej reprezentacyi, tak też nie łączymy z jego podróżą politycznego kierunku kraju. Legalna przeto opozycya przeciw konstytucyi nie powstrzyma kraju i samej reprezentacyi krajowej od przyjęcia nacechowanego uczuciami wierności i przywiązania; jak też na odwrót, podróż cesarska nie wpłynie wcale na zmodyfikowanie naszych żądań lub porzucenie naszych zasad.

W tem też niech znajdą dowód dzienniki wiedeńskie, jak Polacy umieją konstytucyjnie oddzielać rząd od panującego. Wszystkie podejrzenia i niechęci organów konstytucyjnych nie są konstytucyjne ale antimonarchiczne, bo jeśli monarcha ma obowiązki wobec konstytucyi, ma również obowiązki wobec tronu.

Do przywilejów Korony należy nie samo ratyfikowanie kroków rządu i sankcyonowanie ustaw, a przywilej ten nowa era chciałaby do czczej sprowadzić formalności, posługując się sztucznemi środkami nacisku opinii. Lecz właściwem zadaniem Korony jest panowanie nad ludami, a zatem zbliżanie się do nich, poznanie ich potrzeb, gromadzenie ludzi sobie wiernych, zespalanie się z poddanymi. Z pod tego dobroczynnego wpływu Korony wyjętą była dotychczas Galicya, a może Korona znalazłaby tu silniejsze podpory niż w samem centrum monarchii.

Budżet krajowy.

III.

Rubryka XIII zawiera rozmaite przypadkowe wydatki, a mianowicie: 1. Do rozporządzalności Wydziału krajowego: 30.000 złr. Z tej kwoty pokrywane bywają potrzeby, których nie można przewidzieć i liczebnie zamieścić w budżecie, jak np. zapomogi z powodu klęsk elementarnych, zwroty dodatków od podatków darowanych z przyczyn słusznych, koszta i zwroty pochodzące z czasów administracyi rządowej i inne rozmaite nieprzewidziane wydatki, do których obecnie policzyć należy wydatki na przyjęcie NN. Państwa, zawotowane d. 10 września rb. przez Izbę sejmową na 25.000 złr. Rubrykę tę jednak właśnie z powodu zawotowania wspomnionej kwoty wydatkowej podwyższyć trzeba do złr. 55.000. — Dalsze pozycye tej rubryki wymagają: *a.* Na utrzymanie słupów granicznych kraju 300 złr. Słupy graniczne stawiane być mają kosztem funduszu krajowego na kresach rozgraniczających kraje koronne; dla Galicyi zatem od strony Węgier, Szlązka i Bukowiny. — Przypominamy tutaj wszystkim Wydziałom Rad powiatowych, że słupów granicznych brakuje nawet przy główoych drogach komunikacyjnych, osobliwie na granicy węgierskiej. Węgrzy jeszcze w r. 1859 postawili słupy na swojej stronie z napisami węgierskiemi i malowane barwami narodowemi; na stronie zaś galicyjskiej sterczą po największej części resztki słupów spróchniałych, z pasami czarnożółtemi, a na drodze z Boryni do Uszoka mieliśmy nawet sposobność oglądać słup graniczny galicyjski, na którego resztkach zbutwiałych pastuszkowie górscy poprzyczepiali ostatki napisu dawnego, a będąc nieświadomi pisma, tak je zestawili: „König-lizien und Ga-Lodo-". Reszta leżała na kupie kamienia. Towarzysz węgier podróżny radził nam udać się z prośbą do najbliższego Vicejespana, a ten z pewnością każe „Polakom" postawić słup graniczny. Niechaj zatem posłuży do wiadomości powszechnej, że słupy podobne na koszt funduszu krajowego ustawione, barwami narodowemi, napisem polskim i herbem krajowym opatrzone być winny; dalej, że Wydział krajowy nie jeździ po granicach, zatem Wydziały powiatowe nadgraniczne zająć się powinny ustawieniem słupów tam, gdzie potrzeba i zażądać od Wydziału krajowego asygnowania wydatku. — *b.)* Cechowanie miar i wag 100 złr. Fundusz krajowy ponosił dotąd ten wydatek, lecz nadal ponosić go będą gminy. — *c)* Dopłaty zaległości dodatków na podwody dla wojska 2000 złr. Tego rodzaju dopłaty ponosił fundusz krajowy do roku 1866, od którego, na mocy uchwały sejmowej, takowe ustały. Preliminuje się jednak dlatego 2.000 złr., ponieważ nadchodzą jeszcze ciągle rachunki zaległe z lat dawnych, które trzeba zapłacić. Tym sposobem po odtrąceniu proponowanych 10.000 złr., jako podwyższenie wydatków na utrzymanie pomników historycznych, tudzież 25.000 złr. na koszta przyjęcia Najjaśniejszych Państwa, zaoszczędzenia wynosić będą okrągło 156.500 złr., a cała suma wydatku funduszu krajowego w ściślejszem słowa znaczeniu, wynosiłaby okrągło 940.000 złr., zamiast 1,096.423 złr.

2gi Tytuł. Szpital główny we Lwowie. Szpital ten mieści w sobie trzy oddziały, z których każdy tworzy fundusz osobny, a mianowicie: 1. Oddział chorych; — 2. Oddział położnic; — Oddział obłąkanych. Chociaż te wszystkie oddziały są pomieszczone w jednym gmachu i jeden mają zarząd, jednak każdy z nich ma oddzielne dochody, fundusze, wydatki, osobne rachunki i ponosi wydatki odnośne wedle dywidendy obliczonej na podstawach doświadczenia wieloletniego.

Zakład chorych jest właściwie instytucyą miejską. Miasto bowiem dodaje na utrzymanie zakładu 1/5 część dochodu z rogatek miejskich, przynoszącego corocznie około 25,000 złr. Oprócz tego wpływa z opłat przymusowych około 1,900 złr. rocznie, a coby nie wystarczyło na pokrycie kosztów leczenia ubogich do miasta Lwowa przynależnych, fundusz krajowy zapłacić jest obowiązany. Wszelako, gdy do tego szpitala przyjmowani być muszą chorzy z całego kraju, i gdy fundusz krajowy za ubogich chorych krajowych opłaca koszta leczenia, naostatek, gdy oddział chorych tak jest ściśle połączony z oddziałami położnic i obłąkanych, że bez uszczerbku dla celów zamierzonych nie może być odłączonym, przeto ministerstwo za czasów Szmerlinga zadecydowało oddać ten zakład pod zarząd Wydziału krajowego, lecz tylko pod względem ekonomiczno-gospodarczym, w sprawach zaś agendy medycynalnej i chirurgicznej podlega ten szpital władzom rządowym. Dyrektora zakładu mianuje Cesarz, a zakład kliniczny stoi pod kierunkiem kolegium lekarskiego. Mamy zatem kilka rodzajów zarządu w szpitalu; a lubo pod względem manipulacyi gospodarczej wprowadził Wydział krajowy ściślejszą kontrolę i niektóre oszczędności, a zarazem także nieco więcej ładu, gdy jednak nie wolno mu mieszać się w sprawy policyi lekarskiej, niepodobna osiągnąć pożądanego ulepszenia w całej gospodarce, lubo tego rodzaju reforma bardzo jest pożądaną. Nieświadome tych stosunków osoby sarkają na Wydział krajowy, iż zaniedbuje wglądania we wszystkie gałęzie czynności zakładowych; naszem zaś zdaniem, na nic się ono nie przyda, dopóki dwóch gospodarzy w Zakładzie się znajduje. Podobny stosunek ubliża nawet powadze naczelnego organu krajowego, i dla tego powinien być oddany ten szpital pod właściwy zarząd miasta Lwowa, które na utrzymanie zakładu wydatki łoży, i najłatwiej mogłoby prowadzić ścisłą kontrolę gospodarki domowej szpitalu.

Wprawdzie dodaje i fundusz krajowy znaczną część pieniędzy na pokrycie kosztów leczenia za ubogich chorych, lecz podobne wydatki płaci tenże fundusz za chorych ubogich, leczonych w każdym publicznym szpitalu; z tego zatem tytułu powinienby Wydział krajowy zarządzać wszystkiemi szpitalami prowincyonalnemi; lecz tej prerogatywy nie radzilibyśmy nawet Reprezentacyi krajowej zdobywać, bo zmiana podobna nie polepszyłaby machiny administracyjnej, zwłaszcza, że Wydział krajowy już tyloma sprawami jest obarczony, a wymagania i oczekiwania kraju tak są wygórowane, iż nie podobna pomnażać jeszcze bardziej tych czynności. Także należy pamiętać, że ustawa państwa o należności (*Heimatsgesetz*) wkłada obowiązek na każdą gminę pielęgnowania swoich ubogich i chorych własnym kosztem; nie powinien przeto fundusz krajowy ponosić tych kosztów, lecz gminy. Dziś z powodu istniejącego zwyczaju opłacania tych kosztów z zasobów ogólno-krajowych, wzmagają się takowe do wysokości nadzwyczajnej; każda bowiem gmina unika ile możności przyznawania się do ubogich chorych i chętnie wydaje leczonym zaświadczenia ubóstwa; złe staje się przeto coraz powszechniejszem i dla kraju uciążliwszem. Zapobiedz temu można tylko tym sposobem, gdy ustawa o należności, wkładająca na gminy obowiązek pielęgnowania ubogich własnym kosztem, zostanie u nas w całości wypełnianą i stosowaną, i gdy fundusz krajowy zostanie uwolniony od tego ciężaru. Zarzucano temu projektowi, iż w tym wypadku gminy będą utrudniać przyjmowanie chorych do szpitala; lecz te domysły nie mają podstawy, bo również i dzisiaj mogłyby zarządy szpitalne dopuszczać się podobnego bezprawia, a nie podobna przypuścić, ażeby którakolwiek zwierzchność gminna, wobec istniejących ustaw politycznych i karnych, wydawała tego rodzaju polecenia. Znaczyłoby to rzucać potępienie na cały stan społeczny naszego kraju. Zaprzeczyć się nie da, iż ciężar ponoszenia bezpośredniego wszystkich kosztów leczenia przez gminy, byłby początkowo zbyt uciążliwym; lecz ta uciążliwość byłaby tylko pozorną, boć i obecnie płacą gminy te koszta w dodatkach krajowych, którýby potem się zmniejszył. Możnaby także w owych szpitalach, gdzie zbyt wielka liczba chorych przebywa, wyznaczyć pewną kwotę subwencyjną ryczałtem na podstawie przeciętnej kwoty wydatków, a przez to uwolnionoby Wydział krajowy od ogromnej pracy sprawdzania rachunków szpitalnych i korespondowania z wszystkiemi zarządami monarchii, tudzież z wszystkiemi kasami rządowemi w kraju; również należy się spodziewać, iż gminy nie mogąc się spuszczać na otrzymanie cokwartalnych dotacyj z funduszu krajowego, oględniej postępowałyby z wydatkami zarządu szpitalnego i wywierałyby ściślejszy nadzór w szpitalach, czego właśnie najmocniej życzyć należy.

KORESPONDENCYA CZASU

Paryż 12 września.

8. Królowa Wiktorya przed odjazdem do Cherbourga zrobiła wycieczkę do Saint-Cloud, gdzie r. 1854 bawiła z ks. Albertem. Objechała ogród, ale nie weszła do pałacu, który byłby ożywił żałobne wspomnienia. Cesarzowa lubo była tego dnia w Paryżu, nie odwiedziła królowej. Zapewne z przyczyny pobytu królowej, Cesarz opuścił obóz dopiero wczoraj. Gabinet torysowski nie jest przyjazny Francyi, i ma stać wyraźnie po stronie Prus; tu się spodziewają jego upadku po nowych wyborach.

Według *Cor. du Nord Est*, hr. Solms, zastępca hr. Goltza, złożył margr. Moustier kopię depeszy berlińskiej zawiadamiającej o wstrzymaniu powołania do szeregów pruskich rekrutów. *Patrie* zapewnia urzędownie, że ta depesza jest fałszywą. Jest to szach dla *Cor. Nord Est.* Artykuł o Francyi i Prusach, który wyjdzie w *Revue des deux Mondes*, jest pióra Guizota.

Obóz Chaloński nie został zwinięty koło 3go t. m., jak to uczynić zamierzono, ale zdaje się, że sprawdzi się druga połowa dawniejszej wiadomości tj., że załogi nadgraniczne zostaną wzmocnione pułkami opuszczającemi obóz. Podczas pobytu Cesarzewicza w obozie, jen. Frossard, jego guwerner, zwiedzał twierdze nadgraniczne w skutek szczególnego rozkazu Cesarza. Mają być wkrótce urządzone po departamentach obozy dla ćwiczeń gwardyi ruchomej. Cesarstwo wyjadą do Biarritz po jutrze. Mówią, że Cesarz zabawi tam tylko do 30go. Umysły są ciągle nadzwyczajnie rozdzielone: jedni widzą pokój do wiosny a drudzy wojnę zimową. Marszałek Mac-Mahon ma przybyć do Biarritz.

Jen. Menabrea miał przesłać do margr. Moustiera depeszę z przełożeniem, że skoro Włochy podpisały rozdział długu, wypada, aby Francya wyprowadziła wojsko z Rzymu. Margrabia nie daje żadnej odpowiedzi, nie widzi bowiem bezpieczeństwa dla Rzymu. Zresztą Monsgr. Chigi prosi, aby wojska nie wyprowadzano. Garibaldi nie opuścił Kaprery, ale jego partya w najlepsze pracuje i gotuje się do nowego ruchu. Margr. Moustier żąda obecnie od jen. Menabrea wolności urządzenia przez Francyę na jednej z przystań włoskich warsztatu dla naprawy okrętów, na przypadek wojny wschodniej. Jenerał zwleka i pokazuje się niechętnym.

Emil Girardin, posługując się *Gołosem* i *Wied. Moskiewskiemi*, domaga się ciągle w *Liberté* wyrzeczenia się Polski i zaboru Renu. *Le Reveil*, organ p. Juliusza Favre, uderza z powodu wyborów na Girardina, że on był zawsze oprawcą wolności, choć w jej imieniu przemawiał. O polityce zewnętrznej nie mówi nic ten dziennik ultra-pokojowy.

Krawcy paryscy odziali armię włoską i wkrótce odzieją armię węgierską, gdyż tutaj zamówiono dla niej mundury.

Giełda się trzyma, ale panuje cisza. Miasto jeszcze puste, a upały nie ustają. Obfitość jarzyn, owoców i winogron jest nadzwyczajna. Zbiór zboża był nie zły. Algierya dozna jednak jeszcze niedostatku. Mwią, że cholera tam panuje, i że z tego powodu część wojska wróci do Francyi. Czy cholera nie jest postrachem? Pierwszy korespondent *Indépendance* tak różowo-pokojowy, widzi rzeczy bardzo czarno.

Jutro zaczyna się głosowanie na dwóch deputowanych.

Petersburg 7 września.

Ponieważ dziennikarstwo europejskie zwróciło uwagę na artykuł *Mosk. Wiedomosti*, z którego przesłałem niedawno ważniejsze ustępy, i starało się odpowiedzieć nań niezbyt przychylnie, wspomniona więc gazeta znowu podnosi sprawę pogodzenia Rosyi z Francyą, utrzymując, że wzajemne obu państw interesy, to jest Rosyi i Francyi, dawnoby powinny doprowadzić je do zgody, i że takowe miałaby miejsce, „gdyby w Paryżu zechciano zrozumieć: że Polska nie jest narodem ale oderwaną (?) od narodu (?) feudalną korporacyą, i że już przez pół wieku szajka feudalnych anarchistów (*sic*) stara się oszukiwać Francuzów"; że odbudowanie Polski leży w interesie tego państwa i stanowi stałą politykę rządu francuskiego. Dowiadujemy się z tego artykułu, że szlachta, mająca tendencye sprzeczne z zasadami dworu tuileryjskiego, owładnęła niegdyś słowiańską ziemię i nazwała Polską to, co nie było polskiem, że taż sama szlachta feudalna dzisiaj tak zręcznie intryguje, iż rząd francuski sądzi, że jego stała polityka była przyjazną odbudowaniu Polski. Otóż *Mosk. Wied.* pouczają rząd francuski, że polityka Francyi nigdy nie miała na celu wskrzeszenia Polski i że Napoleon dawnoby o tem wiedział, gdyby mu pewna część feudalnej szlachty nie zamąciła głowy. Klika ta feudalnej szlachty przybyła z Rosyi, z krajów północno i południowo-zachodnich tego państwa, a również z Nadwiślańskich brzegów. Dla czego owa feudalna szlachta nazwała się polską, tego *Mosk. Wied.* jeszcze nie odkryły; również nie tłomaczą, czemu wyrazem podobnym nie nazywa się ani szlachta angielska ani feudalna partya innych jakich krajów. To tylko pewna, że Polski nigdy nie było. Polska, jest to czczy wyraz, oznaczający wsteczne tendencye feudalno-serwistyczne. Można żywić nadzieję, iż jak p. Moustier przekona się, że Polska nigdy nie istniała i że polityka Francyi nie goniła nigdy za nadaniem życia pustemu dźwiękowi, nie omieszka ostrzedz Napoleona, aby się związał z Rosyą i popierał na Wschodzie dążności rosyjskie do wzbudzenia od wieków istniejącego państwa słowiańskiego. Możeby rząd francuski łatwiej uwierzył w nieistnienie Polaków i Polski, gdyby nie rozszerzające się wiadomości o nakładanych na Litwie i Rusi kontrybucyach za używanie języka polskiego. Wprawdzie p. Katkow zaprzecza, aby ktokolwiek dotychczas grzywny zapłacił, ale fakta mówią dobitnie przeciw niemu. Niedawno gazety rosyjskie powtarzały radośnie, jako dowód zruszczenia kraju, ogłoszenia po sklepach i domach wystawiane wyrażające: „Zabrania się mówić po polsku." Mniemałem czas jakiś, że pochodzą one ze zbytku patryotycznego zapału urzędników, moskiewskich; teraz jednak odbieram wiadomość, że sami Polacy byli zmuszeni wystawiać takie ogłoszenia, aby stały one jako ciągłe przypomnienia rodakom i przestrzegały od nieustannych skarg i denuncyacyj za używanie ojczystej mowy. W jednem tylko mają słuszność *Mosk. Wiedomosti*, że fałszywych denuncyacyj jest nader wiele i że z tego powodu urzędy policyjne niekiedy są zmuszone zostawić bez ukarania obwinionego, jeżeli niemożność popełnienia przestępstwa wykazaną zostanie. Nie przeszkadza to wcale wynagrodzeniu denuncyanta we-

dług zasad p. Katkowa, jak pokazuje sprawa odszczepieńca Mińkiewicza. Ksiądz unicki Mińkiewicz przeszedł na prawosławie w czasach prześladowania unii za panowania Mikołaja. Robił wiele donosów, ale ich dowieść nie mógł; był karany za rozboje, a w końcu za fałszywą denuncyacyę podczas wojny krymskiej wysłany został do monasteru. Teraz chce z niego zrobić bohatera i dziwi się, że rząd ukarał człowieka pokazującego przywiązanie do Rosyi. Spokój obywateli, naruszony fałszywemi skargami, mniej rozczula serce Katkowa, niżeli osadzenie w klasztorze oszusta. Oto moskiewskie pojęcia prawne. Znamionują się one jeszcze w innym wybitniejszym kierunku. Okazał je teraz kasyer kasy powiatowej w Kobryniu (na Litwie), w skutek czego spostrzeżono ubytek 13,000 rubli. Tak samo uwidomiły się one w Petersburgu, gdzie znikła znaczna ilość papierów z wodnemi znakami, przeznaczonych do nowych rubli. Dał je nam poznać p. D. urzędnik gubernii grodzieńskiej, który chciał nabyć majątek p. Chlebowicza i ocenił go na 1700 rubli. Patryotyzmowi jego przeszkodziła władza, przenosząc go w inny powiat na urząd, w skutek czego majątek p. Chlebowicza postąpił na licytacyi do 7000 rubli, chociaż i tak suma podobna nie odpowiadała wartości dóbr, szacowanych powszechnie na 22,000 rubli. Licytacya polskich majątków w ogóle nie powiodła się. Z wystawionych na sprzedaż 47 majątków sprzedano tylko 21, zatem słusznie utrzymywałem dawniej, iż rząd dla tego tak wiele dogodności obiecywał, że mało bardzo jest Rosyan pragnących się dostać pod opiekę rządów na Litwie. Uskarżają się też, iż towarzystwa kredytowe nie dają dostatecznej pomocy w pośredniczeniu do zakupu lub wymiany majątków.

Nowym ukazem car przychylił się do pozostawienia w „Zabranych guberniach“ urzędów policyjnych tysiączników z płacą 120 rubli na rok. Ci policyanci mają po wsiach nadzór nad sołtysami (sockimi) i dziesiętnikami, a prócz innych policyjnych zajęć, mają obowiązek szpiegować wszystkich a szczególniej oddanych pod dozór policyi. Urząd ten mogą otrzymać tylko Moskale religii prawosławnej; Polacy zaś dopiero za oddzielnem pozwoleniem gubernatora, w braku innych (jeśli rosyjskich ludzi nie ma i dostać ich nie można, mówi ukaz), a nadto jeśli gubernator jest pewnym ich politycznych opinij, sprawnik zaś powiatu, gdzie zamieszkują, poręczy swoją odpowiedzialnością. Dotychczasowy podział parafiami usuwa się, i zamiast tysiącznego na parafię, będzie się okrąg policyjny, tak zwany *stan*, dzielił pomiędzy kilku tysiączników, stosownie do ludności. Wiadomo, że na Litwie i Rusi policya jest podwójna: żandarmska i administracyjna. Koszta na nie pochodzą z kotrybucyj właścicieli polskich, a wynoszą 311,870 rubli na utrzymanie samej żandarmeryi. Niewola tanio nam nie przychodzi.

Projekt organizacyi zarządu dróg krajowych uchwalony na posiedzeniu sejmu d. 14 września, brzmi jak następuje;

Organizacya zarządu dróg krajowych.

Organa zarządu dróg krajowych.

§ 1. Wydział krajowy prowadzi zarząd ekonomiczny i techniczny dróg krajowych (§ 24 ustawy drogowej z dnia 18 sierpnia 1866, Dz. Ust. i Roz. r. 1866, cz. VII.) za pomocą następujących organów;

a) swego oddziału budowniczego, b) wydziałów powiatowych, c) inspektorów drogowych, d) inżynierów powiatowych, e) nadzorców drogowych, f) drożników.

a. Oddział budowniczy Wydziału krajowego.

§ 2. Wydział krajowy używa swego oddziału budowniczego w sprawach drogowych do wszystkich czynności wymagających specyalnych technicznych wiadomości.

Do takich należą w szczególności;

a) pomiary wszelkiego rodzaju, b) wypracowania, zbadania i poprawy planów budowniczych, obliczeń potrzeb materyałów (przedmiotów), kosztorysów itd., c) nadzór i fachowa kontrola nad wykonaniem budowli, d) sprawdzenie rachunków pod względem technicznym. e) odbiór wykonanych robót (kollaudacya) i zbadania aktu kollaudacyjnego, f) nadzór nad stanem istniejących budowli krajowych, g) utrzymanie ewidencyi środków komunikacyjnych w kraju.

b. Wydziały powiatowe.

§ 3. Wydział powiatowy wykonywa powierzony sobie zarząd pewnej przestrzeni dróg krajowych (§ 27 ustępu 3 Ust. drog.) pod zwierzchnim kierunkiem Wydziału krajowego i w granicach aktem delegacyjnym oznaczonych.

Wydziałowi krajowemu służy także prawo mianowania do wykonywania powyższego zarządu organow innych.

§ 4. Wydział powiatowy używa do zarządu dróg krajowych, inżynierów, nadzorców drogowych i drożników.

c. Inspektorowie drogowi.

§ 5. Wydział krajowy w celu zabezpieczenia kontroli publicznej nad drogami krajowemi, mianować będzie dla tychże dróg bezpłatnych inspektorów, a to po zasięgnięciu zdania wydziału powiatowego z pomiędzy obywateli zaufania godnych i w pobliżu drogi krajowej stale zamieszkałych.

§ 6. Na jednej i tej samej drodze krajowej może być stosownie do potrzeby dwóch lub więcej inspektorów.

d. Inżynierowie powiatowi.

§ 7. Inżynierowie powiatowi mianowani przez wydział krajowy, nadzorują drogi krajowe pod względem technicznym i administracyjnym w przydzielonych sobie powiatach i kierują onych budową. W wykonaniu nadzoru tego utrzymywać będą stałą kontrolę nad wszelkemi czynnościami poruczonemi przydzielonym sobie nadzorcom drogowym.

§ 8. Każdemu inżynierowi powiatowemu przydzieloną będzie najmniej 20milowa przestrzeń drogi krajowej, przyczem baczyć należy, aby w granicach jednego powiatu dwom inżynierom czynności poruczane nie były. Miejsce zamieszkania inżyniera powiatowego oznaczy w każdym pojedynczym wypadku Wydział krajowy.

§ 9. Inżynier powiatowy odnosi się we wszystkich sprawach administracyjnych i technicznych do Wydziału krajowego za pośrednictwem właściwego Wydziału powiatowego.

W wypadkach zaś nadzwyczajnych, jakoteż zwłoki niecierpiących, odnosi się bezpośrednio do Wydziału krajowego, o czem Wydział powiatowy równocześnie zawiadamia.

d. Inżynierowie powiatowi.

§ 7. Inżynierowie powiatowi mianowani przez Wydział krajowy, nadzorują drogi krajowe pod względem technicznym i administracyjnym w przydzielonych sobie powiatach i kierują onych budową. W wykonaniu nadzoru tego utrzymywać będą stałą kontrolę nad wszelkiemi czynnościami poruczonemi przydzielonym sobie nadzorcom drogowym.

§ 8. Każdemu inżynierowi powiatowemu przydzieloną będzie najmniej 20milowa przestrzeń drogi krajowej, przyczem baczyć należy, aby w granicach jednego powiatu dwom inżynierom czynności poruczane nie były. Miejsce zamieszkania inżyniera powiatowego oznaczy w każdym pojedynczym wypadku Wydział krajowy.

§ 9. Inżynier powiatowy odnosi się we wszystkich sprawach administracyjnych i technicznych do Wydziału krajowego za pośrednictwem właściwego Wydziału powiatowego.

W wypadkach zaś nadzwyczajnych, jakoteż zwłoki niecierpiących, odnosi się bezpośrednio do Wydziału krajowege, o czem Wydział powiatowy równocześnie zawiadamia.

e. Nadzorcy drogowi.

§ 10. Wydział krajowy przyjmować będzie na posady nadzorców drogowych przy drogach krajowych przed innemi takie osoby, które się wykażą z fachowego technicznego wykształcenia.

§ 11. Każdemu nadzorcy drogowemu porucza się pewna przestrzeń drogi krajowej, zależna od ogólnej długości drogi, od miejscowych stosunków, od konstrukcyi drogi i na niej znajdujących się przedmiotów, wreszcie od granic powiatu, w którym mieć będzie siedzibę.

§ 12. Każdy nadzorca drogowy winien mieszkać o ile możności w środku przydzielonej mu przestrzeni i w pobliżu inspektora drogowego.

§ 13. Nadzorca drogowy podlega bezpośrednio: 1) Wydziałowi powiatowemu, 2) inspektorowi drogowemu, 3) inżynierowi powiatowemu.

f. Drożnicy.

§ 14. Drożnicy są to miesięcznie płatni robotnicy przy drogach krajowych, zatem wyłącznie ludzi zdolnych do pracy należy na drożników wybierać.

§ 15. Wydział powiatowy przyjmuje drożników w wyznaczonej przez Wydział krajowy ilości oraz oddala niezdatnych i niewypełniających powinności lub przekraczających przepisy.

§ 16. Drożnicy podlegają bezpośrednio nadzorcy drogowemu.

§ 17. Wszelkie uboczne zatrudnienia mogące spowodować zaniedbanie służby, są drożnikom bez wyjątku zakazane.

§ 18. Każdy drożnik przy drodze krajowej powinien złożyć przysięgę przed Wydziałem powiatowym.

§ 19. Na przestrzeni jednomilowej ustawionym będzie jeden drużnik.

Wyjątki od tej reguły zachodzić mogą: z powodu sztucznej i kosztowniejszej budowy, większego ruchu na drogach krajowych i wydarzającego się częściej usuwania się ziemi, powodzi, również i ze względu na mniej frekwentowaną przestrzeń.

Rada szkolna krajowa na przedstawienie gminy miasta Jarosławia mianowała pp. Grzegorza Grzybowskiego, Erazma Fangora, Franciszka Pohoreckiego i Antoniego Lamasza nauczycielami tamecznej nowo założonej szkoły realnej o trzech klasach; Franciszka Zehentgrubera zastępcą nauczyciela przy tejże szkole, a dyrektorem tymczasowym mianowała p. Grzybowskiego.

Taż Rada szkolna nadała na przedstawienie rzeczonej gminy posadę nauczyciela dyrygującego szkoły głównej w Jarosławiu, nauczycielowi Janowi Schützowi, drugą posadę nauczyciela Leonowi Kapiszewskiemu, trzecią Ignacemu Cybulskiemu, czwartą Adolfowi Alszerowi.

Wiedeń 15 września. Sejm chorwacki obraduje dalej w Zagrzebiu i jeszcze nie został zamkniętym, dla tego prostujemy pomyłkę, jaka się wczoraj wkradła do dziennika naszego w skutek niejasnego brzmienia depeszy. Zasługuje na uwagę, że sejm chorwacki, podobnie jak sejm węgierski, zajął pewne, że tak powiemy, stanowisko „państwowe“, przesyłając rządowi serbskiemu wyrazy współczucia z powodu katastrofy w parku Topczyderskim. I na tem posiedzeniu posłowie z stronnictwa narodowego nie byli obecnymi, a posłowie z Rieki (Fiume) przesłali protest przeciw kompetencyi sejmu zagrzebskiego.

W Zadarze zgromadzili się d. 14 nader licznie posłowie z stronnictwa wierno-konstytucyjnego, tak że pomimo nieobecności posłów z mniejszości utrzymali komplet i uchwalili ustawę szkolną.

— Któżby się był domyślił, że spór z powodu pierwszego małżeństwa cywilnego z potrzeby, które miało być zawarte w Bregencyi, stanie się przedmiotem konferencyj a nawet po części i zatargów ministeryalnych? A jednak utrzymują niektóre dzienniki stanowczo, że minister spraw wewnętrznych Dr Giskra zamierza unieważnić znane postanowienie namiestnika Tyrolu p. Lassera, a wrazie oporu ze strony swych kolegów, podać się do dymisyi; inni ministrowie bowiem oprócz Dra Herbsta zgadzają się podobno z postępowaniem p. Lassera. Pomimo całego nacisku, z jaką o wiadomości tej rozprawiają, wspominamy o niej wszelakoż tylko z obowiązku sprawozdawcy, jako o pogłosce. Podług *Debatty* sprawa ta dopiero ma być rozbieraną na naradzie ministeryalnej.

— Minister rolnictwa hr. Alfred Potocki wrócił już z wystawy gospodarskiej w Linzu. Z powodu podróży Cesarskiej do Galicyi, hr. Alfred Potocki zmuszony jest zaniechać wycieczek do Glognitz, tudzież do St. Johann, Pangau i Götzis w Vorarlbergu, gdzie w tym miesiącu odbędą się również wystawy przemysłowe i gospodarskie.

— Ministerstwa spraw wewnętrznych tak w Wiedniu jak i w Peszcie odmówiły przyzwolenia na otwarcie „lóż wolnomurarskich“ we wspomnionych dwu miastach.

— W Pradze ciągle jeszcze konfiskują dzienniki. *Correspondenz* domagała się od sądu podania powodów, dla czego właściwie zabraną została. Sąd krajowy w Pradze wystosował pismo do redakcyi wspomnionego dziennika, oświadczające, że *Correspondenz* uległa konfiskacie za przedrukowanie artykułu wstępnego z wiedeńskiej *Sontagszeitung*, pełnego zarzutów przeciw konstytucyi, nazwanej tam konstytucyą na „papierze“. Więc prokuratorya zabrała artykuł przedrukowany, oryginalny zaś zostawiła nietknięty. Nic dziwnego, bo jest jedna wprawdzie ustawa prasowa dla całej zachodniej Austryi, lecz każde miasto ma inną prokuratoryę.

W poniedziałek toczył się w Pradze proces p. Jana Cernego redaktora *Nar. Pokroka*, o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego; p. Cerny już przeszło dwa tygodnie siedzi w więzieniu śledczem. Prokurator wnosił trzy lata ciężkiego więzienia i 3000 złr. utraty z kaucyi, a względnie na 6 miesięcy więzienia i 3000 złr. grzywny. Wyrok jeszcze nie zapadł. Równocześnie kiedy się toczył proces ten, sąd krajowy zawezwał obecnego redaktora *Pokroka* p. Jana Kwetona, aby się wytłomaczył co do kilku zarzuconych mu zbrodni i przestępstw drukowych. Przy tej sposobności dowiedział się, że dziennik jego ostatniemi dniami znowu popełnił 21 zbrodni (jednę zdradę stanu) i 22 przestępstw; sąd zatrzymał i uwięził także p. Kwetona. Wprawdzie sądowi śledczemu przysługuje prawo uwięzić przesłuchanego, gdyby tego zaszła potrzeba; lecz podobne wzywanie i „przytrzymywanie“ dziennikarzy, jak ono się w Czechach praktykuje, w każdym razie jest podstępnem.

Przyznać trzeba, że władze czeskie silą się na coraz to nowe środki poskromienia dzienników czeskich. Celem ścisłego przeprowadzania konfiskaty dzienników, policya w Pradze radzi Namiestnictwu, aby w razie potrzeby telegraficznie polecić naczelnikom powiatowym zabranie dzienników po drodze, tak iżby żandarmi na stacyach kolei oczekiwali przybycia pociągu i odbierali paczki z gazetami. „Przygotowania zatem“ — pisze *Correspondenz* — są należyte, a abonenci dzienników czeskich dowiedzą się, że to nie wina ekspedycyi dzienników, jeśli gazet nie odbierają.“

— Telegramy do dzienników południowych mówią o koncentracyi wojsk w Siedmiogrodzie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 września. Dzisiaj rozlepiono po rogach ulic następującą odezwę:

Prezydent miasta

do Szanownych Mieszkańców Krakowa!

Według otrzymanéj urzędowéj wiadomości, Najjaśniejsi Państwo dla zwiedzenia kraju naszego przybędą w dniu 26 września r. b. około godziny 3éj po południu do Krakowa i do dnia 30 tutaj zabawią.

Tradycyjna cześć dla Monarchy, wdzięczność dla łaskawie panującego nam Króla za udzielone miastu a w części i krajowi naszemu swobody, nakoniec staropolska gościnność, wymagają, aby przyjęcie Najdostojniejszych Gości było uroczystém, serdecznem i narodowém. Nie przepisując nikomu sposobu objawu uczuć dla Najdostojniejszego Monarchy, mniemam wszelako, że pewna zgodność pomiędzy przyjęciem ze strony Zwierzchności gminnéj przygotowanem, a przyjęciem przez Mieszkańców zachodzić powinna; i dla tego wzywam uprzejmie Mieszkańców miasta Krakowa, aby w dniu przybycia Najjaśniejszych Państwa, szczególniéj w miejscach, przez które orszak Cesarski przejeżdżać będzie, t. j. w ulicy Floryańskiéj i w Rynku, okna swoich mieszkań kobiercami i chorągwiami barw państwa, kraju i miasta, to jest: czarno-żółtemi, biało-czerwonemi i biało niebieskiemi poprzyozdabiali, a następnie, aby okna domów w samém mieście, na Stradomiu, oraz przy głównych ulicach i placach przedmieść położonych, w dniu tym od zmierzchu aż do północy rzęsisto oświecili.

Dalszy program uroczystości późniéj ogłoszonym zostanie.

Kraków dnia 12 września 1868 r.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego wezwania:

Prezes Towarzystwa gospod. roln. krakowskiego

Zawiadamia Członków Towarzystwa, że Jego Cesarsko Królewska Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan i Król nasz przybyć ma do kraju naszego w d. 26 b. m., i zaprasza Ich do do wzięcia udziału w powitaniu Najjaśniejszego Pana w czasie pobytu Jego w Krakowie.

Kraków d. 15 września 1868 r.

H. Wodzicki.

— Orszak towarzyszyć mający NN. Państwu do Galicyi, liczyć będzie łącznie ze służbą 162 osób. Kilku obywateli tutejszych ofiarowało dla osób dworu cesarskiego bądź całe domy, bądź swoje mieszkania.

— Z powodu przygotowań na przyjęcie NN. Państwa w Wieliczce, przystęp do salin dla osób pragnących je zwiedzić, wstrzymanym będzie od d. 21 bm. m. aż do odjazdu NN. Państwa.

— Wczoraj późnym wieczorem, stolarczyk Kwiatkowski z Poznańskiego, przechodząc obok hotelu Pollera, dostrzegł u jednego okna na dole otwartą górną połowę, a obok w drugim pokoju osoby rozmawiające. Wspiął się więc na okno, otworzył dolną część jego, i zdjąwszy buty, zabrał suknie i torbę podróżną mieszczącą w sobie rzeczy znacznej wartości, i tak objuczony, zostawił zdjęte buty i zszedł w plantacye. Kilku młodych ludzi ujrzawszy go w skarpetkach a obładowanego rzeczami, postępowało zdala za nim, a tymczasem wysłało jednego z pośród siebie na szukanie patrolu, który też przyaresztował złodzieja.

— Wczoraj w kościele katedralnym spadł murarz z drabiny, na której stojąc, obmiatał ściany, i złamał nogę.

— Rada szkolna krajowa poleciła wszystkim nadzorom i dyrekcyom szkół, aby nie robiono żadnych trudności w udzielaniu urlopów nauczycielom chcącym wziąść udział w ogólnem zgromadzeniu nauczycielskiem, które ma się odbyć we Lwowie od d. 26 do 28 września.

— Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs na obsadzenie posad nauczycielskich w szkołach ludowych: w okręgu krakowskim w Toniach, Rącznej i Kaszowie; dalej w Bilkowie, pow. Bohorodczański; w Zarajsku, pow. Samborski; w Wysocku, pow. Jarosławski; w Rostokach, pow. Kossowski: w tych miejscach obowiązki nauczyciela połączone są z służbą diaka; w Ociece, pow. Ropczycki, gdzie nauczyciel pełni obowiązki organisty; w Jazłowcu, pow. Buczacki; w Dąbkach, pow. Horodeński; w Skołoszowie, pow. Jarosławski; i w szkole głównej w Wadowicach. Termin składania podań opatrzonych świadectwami, za pośrednictwem miejscowego naczelnika powiatu najdalej do 25go października.

— **Nowy Sącz** d. 10 września.

(*Ś.*) Ogłoszenie ostatniego sprawozdania z posiedzeń Rady szkolnéj krajowéj nasunęło mi następne uwagi, o których ogłoszenie w *Czasie* niniejszem upraszam:

Gdyśmy za rządów centralistycznych utyskiwali na rozliczne niedogodności, było jednem z najcelniejszych grawaminów na ministerium oświecenia ściąganie mianowania nauczycieli w niestosowny czas, dyslokacya ich, gdy już albo byli rozpoczęli rok szkolny, albo co gorsza, wśród samego biegu roku. A jakżeż się dzisiaj dzieje?

Całe wakacye przeczekaliśmy ciągle, wyglądając, rychło *Gazeta Lwowska* przyniesie pożądane sprawozdania z posiedzeń Rady szkolnéj krajowéj; a tu dopiero teraz, gdy już od tygodnia przeszło czynności szkolne się zaczęły, runęła nagle lawina zmian. Położenie materyalne nauczycieli gimnazyalnych jest ciągle nader przykre, bo podczas gdy urzędnikom wszystkich dykasteryj znacznie podwyższono płace, o polepszeniu bytu nauczycieli już myśleć zaprzestano, co więcéj, w téj skromnéj zapomodze przez Radę państwa udzielonéj snać im udziału odmówiono, gdyż otrzymali ją już nawet i stażnicy finansowi, a tylko stan nauczycielski pominiętym został. Wśród takich okoliczności nikogo nie zadziwi, że nauczyciele zmuszeni są dla ulżenia sobie materyalnie, uciekać się do środka jedynego możliwego t. j. trzymają studentów na stancyi.

Układy z rodzicami uczniów zawierają się z końcem wakacyj, tak iż na początku roku szkolnego młodzież ma już pewne pomieszczenie. Dzieje się więc, że nauczyciel, który przez całe wakacye nadaremnie wyczekiwał jakich zmian, bierze chłopców na stancyę, sądząc, że już na ten rok nie będzie znacznych przenosin. Aż tu po upływie zaledwie kilku dni nowego roku szkolnego przenoszą go nagle. Musi więc tam, gdzie dotąd był, zrywać wszelkie stosunki i zobowiązania co tylko świeżo zawiązane, a tam, dokąd się udaje, nie może nowych zawiązywać, gdyż na to już za późno.

Przyjąwszy na się zobowiązanie utrzymywania studentów, usiłuje każdy, nie mówiąc już o odnowieniu kontraktu na pomieszkanie lub o najęciu nowego, zaopatrzyć się w zasoby na zimę, kupując rozmaite artykuły gospodarstwa domowego w ten czas, kiedy są najtańsze. Na ten cel więc obraca wszelki grosz, jaki ma do rozporządzenia, jak np. skromną sumkę z trzeciny dydaktrum nań przypadłą i t. p. Jeżeli więc przenoszą go po rozpoczęciu roku szkolnego na nowe miejsce przeznaczenia, staje się to dlań prawie klęską finansową, albowiem będąc po największéj części już bez grosza zapasowego, musi się zapożyczać na podróż i pierwsze potrzeby, a na to idą zwykle i pieniądze ze sprzedaży mebli i ruchomości uzyskane. Przybywa więc nauczyciel na nową stacyę bez wszystkiego, i znajduje się zaraz z góry w położeniu opacznem; musi szukać pomocy u obcych, albo zaciągać zaliczkę na płacę. A cóż jeżeli mu téj odmówią albo już przedtem ją zaciągnął?

Oto są z lekka naszkicowane stosunki istotne. Ktokolwiek miał sposobność przypatrzyć się im zbliska, przyzna, iż skreślając je, dotknąłem ich zaledwie po wierzchu. Jest tam jeszcze wiele smutniejszego, a dałoby się to wszystko tak łatwo i w sposób dla wszystkich zadawalniający urządzić.

— Donoszą nam z Liska, że na fundusz założenia tamże czytelni miejskiej dano cztery przedstawienia amatorskie w dniach 30 sierpnia, 3, 6 i 10 września. Czysty z nich dochód przyniósł złr. 132, które złożono w kasie miejskiej na cel powyższy, do dalszego rozporządzenia.

— **Wiedeń** 14 września.

(*H.*) Na dniu 13 września odbyło się za staraniem Stowarzyszenia robotników polskich w Wiedniu nabożeństwo solenne na Łysej górze (Kahlenberg) pod Wiedniem na pamiątkę zwycięztwa Polaków pod wodzą Sobieskiego; nabożeństwo celebrował ksiądz Szczeniowski emigrant. Obecnych Polaków było przeszło 200. Kaznodzieja poruszył słuchaczy do łez, stosując obecny stan Polski do Ewangielii, przypadającej na ten dzień (o synie wdowy złożonym na mary a którego Chrystus Pan wskrzesił), przypomniał słuchaczom bowiem, że ta Polska, która przed dwustu blizko laty oswobodziła Europę i Chrześciaństwo, opuszczona od wszystkich pije blizko od wieku kielich goryczy, i jest jako syn wdowy złożony na marach, a którego Chrystus Pan wskrzesił, że ta Polska katolicka, która była przedmurzem Europy, jęczy w najokropniejszych więzach, bo jej barbarzyństwo mongolskie zabrania wiary Chrystusowej, przeobrażając kościoły katolickie na schizmatyckie, porywając biskupów i księży, oraz tysiące rodzin wypędza na stepy lodowe Syberyi, że mowy ojczystej nawet zabrania w gronie rodzinnem, a na te wszystkie bezprawia Europa milczy. — Do robotników polskich w Wiedniu przemówił ksiądz, by Stowarzyszenie, korzystając z wolności i swobód, jako korporacya polska pracowało nad sobą, ażeby z grona jego użyteczni obywatele dla kraju wyjść mogli, i by się trzymało wreszcie wiary praojców swoich, jako jedynej pocieszycielki w nieszczęściu. Po mszy ś. udali się zebrani do bocznej kaplicy tegoż kościołka i przed ołtarzem, przed którym Jan III krzyżem leżał, odśpiewali litanię do Matki Boskiej. Po nabożeństwie zebrali się członkowie stowarzyszenia jak i obecni rodacy w restauracyi na Kahlenbergu, gdzie prezes Stowarzyszenia p. Hobgarski podziękował wszystkim obecnym za uczestnictwo w tym obchodzie, i wyraził, że Stowarzyszenie z tej przyczyny odbyło nabożeństwo, aby z jednej strony uczcić pamięć wielkich ojców naszych, i zwycięztwo to znamienite w historyi naszej, niemniej też aby przypomnieć Europie zasługi ojców naszych dla prawdy i chrześciaństwa.

— D. 1 b. m. zgorzała w Bielowach w pow. pilznieńskim zagroda włościańska z zapasami, przyczyna niewiadoma, szkoda 1500 złr.; d. 6 b. m. w Opulsku w powiecie sokalskim 2 domy włościańskie, przyczyna niewiadoma, szkoda 1080 złr.; d. 7 b. m. w Jaśle kilka budynków gospodarskich, przyczyna niewiadoma, szkoda 1590 złr.; d. 8 b. m. w Gliniach w pow. przemyślańskim 5 zagród włościańskich, przyczyna niewiadoma, szkoda 2500 złr.; d. 8 b. m. w Czabarówce w pow. husiatyńskim stóg zboża wartości 25 złr., przyczyna niewiadoma; temi dniami w Róży w pow. pilznieńskim dom włościanki i stajnia z 2 sz. bydła i wielu ruchomościami, szkoda 314 złr., ogień miał być podłożony.

— Dr Władysław Nehring, nauczyciel w gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu, mianowany został zwyczajnym profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego.

— W Poznaniu umarł 12go września Józef Jankowski kapitan wojsk polskich i urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Powstanie listopadowe zastało go sędzią w Szremie, lecz rzucił służbę pruską i wstąpił do wojska jako oficer, będąc już oficerem landwery pruskiéj. Walczył on na Litwie jako partyzant z Zaliwskim. Powróciwszy do domu, więziony był długo w kazamatach Głogowa, a nakoniec wypuszczony na wolność bez możności powrotu do służby sądowéj, otrzymał w r. 1841 posadę w Ziemstwie.

— D. 4 września przybył z Bałty do Kijowa pierwszy pociąg służbowy na kolei żelaznej.

— Z powodu pobytu Cara Aleksandra w Jugenheim w Hesyi u familii Carowej, niesłychane dotąd środki ostrożności zaprowadzono w owej okolicy. *Pfälz. Courrier* powiada, że z całej Hesyi ściągnięto do Jugenheim urzędników policyjnych, ajentów i żandarmów, tak, iż oni sami sprowadzili w tej małej mieścinie przeludnienie. Ale nie dosyć na tem, bo sprowadzono tam z innych stron posługaczy sądowych i kancelaryjnych i przeznaczono ich do trzymania straży. Oczywiście, że w Jugenheim ustanowiono komendę wojskową i że obok heskiej, rosyjska także policya urzęduje z wielką liczbą urzędników, a stacye na kolei żelaznej do koła są pilnie strzeżone. Najbardziej śledzą za Polakami. Ale i spokojni mieszkańcy miejscowi bywają zaczepiani i napastowani, i nieraz się zdarzyło, że ktoś trzy albo cztery razy w jednym dniu był zaczepiony i badany, a jeden kupiec z Darmstadu ledwie się wytłumaczył, że chciał tylko zobaczyć Cara.

— Jak donieśliśmy, powstał d. 12 września popołudniu w destylarni nafty pod Budą na Węgrzech pożar. Wielki zbiornik nafty surowej, obejmujący około 3000 cetnarów tego płynu, zapalił się, niewiadomo jakim sposobem, w chwili właśnie napełniania go. Robotnicy przy tem zatrudnieni wypierają się, aby który z nich palił fajkę lub miał co z ogniem do czynienia. Nikt nie mógł zbliżyć się do zbiornika, a ponieważ kłęby płomieni buchały prostym słupem, przeto szło tylko o to, aby inne budynki od gorąca nie zajęły się, zwłaszcza, że były w nich składy nafty czyszczonej. A to zupełnie się powiodło.

— Dnia 15go września pochmurno, pod wieczór i w nocy pogoda. Termometr doszedł do + 12°,3 od + 6°,4 R. Barometr idzie ciągle zwolna do góry; jego wysokość o godzinie 6éj rano dnia 16 września była 328''',36, termometru zaś + 4°,2 R. Wiatr zachodni zimny.

— We czwartek dnia 17 września, Piętna Ś. Franciszka i Śgo Justyna męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków 15 września 1868.

Przewodniczący: Dr Rotschek. Sędziowie Fijałkiewicz, Ciechanowski. Pełnomocnik oskarzyciela prywatnego: Dr Szlachtowski. Protokolista: Sawicki.

(*Obraza honoru*). W ciągu dwóch dni t. j. 9 i 10 t. m. ukończył się przed kratkami tutejszego Sądu karnego wcale ciekawy i pełen drastycznych epizodów proces wytoczony przez Alfreda hr. Ponińskiego notaryuszowi w Żywcu Dr Nechemu. Przed sądem zastępywał oskarżyciela prywatnego Dr Szlachtowski; oskarżony bronił się osobiście. — Akt oskarżenia jest następującej treści:

W kwietniu r. b. dowiedział się Alfred hr. P. kapitan c. k. armii, że w powiecie tym, w którym zamieszkuje, obiega pismo autografowane a zredagowane przez Dr N., w którem osoba hrabiego, w jak najniekorzystniejszem świetle przedstawioną została. Równocześnie powziął hr. P. wiadomość, że jeden egzemplarz tego pisma posłano do ministerstwa wojny, do którego ono właściwie było adresowane. Dowiedziawszy się o tem hrabia nic nie miał pilniejszego jak użyć wszelkich sprężyn, w celu wydostania jednego z tych egzemplarzy, co gdy mu się udało, zaskarżył autora tego pamfletu na drodze właściwej o obrazę honoru. Sprawa ta z powodu, że pismo powyższe rozszerzono za pomocą prasy autografowanej, a tem samem zalicza się do przestępstw drukowych, wytoczoną została przed Sądem krajowym, jako sądem w sprawach drukowych. Dr N. przyznał się do autorstwa tego pisma, które zawiera jaskrawą charakterystykę hrabiego P. zeznał, że za jegą wiedzą i pod jego okiem egzemplarze w liczbie 6 — 7 odbite zostały, lecz zarazem zaprzeczył jakoby się tym sposobem dopuścił czynu karygodnego, fakta bowiem przytoczone w tem podaniu do ministerium wojny są prawdziwe, na co gotów jest złożyć dowody.

Zanim przystąpił prezydujący do przesłuchania oskarżonego, tenże jak najmocniej zaprzeczał jakoby pismo przedmiotem procesu będące, zaliczało się do druków i utrzymywał, że w razie, gdyby Sąd uznał je za produkt prasy, w takim razie przedawnienie ma tu miejsce, skarga bowiem po upływie trzech miesięcy od chwili kiedy pismo wzmiankowane weszło w obieg, przed władzę właściwą wniesioną została. Co się tyczy pierwszego punktu, Sąd powołał się na orzeczenia wyższych instancyj, które pisma takie do rzędu druków zaliczyły i jako takie dochodzić kazały. Sąd dalej nie uznał zadawnienia i to na mocy § 10. 532 U. k. i §. 40 u. p.

W przesłuchaniu przechodzi prezydujący pojedyńcze punkta tego pisma, z których każdy według wyrażenia się strony skarżącej jest stekiem fałszu i nieprawdy, i zawiera wybitne cechy obrazy honoru.

Podanie to autograficzne obejmuje 11 punktów z których pierwsze 4 są niejako prologiem ogólnikowo dotykającym osoby hr. P., ostatnie zaś 7 opierają się w szczegółowem przedstawieniu rzeczy.

Przew. W piśmie autografowanem podane do ministeryum wojny, a zwłaszcza we wstępie mówisz pan o hr. P., jako takim, który zostaje w służbie u p. M. właściciela Rychwalda; hrabia będąc kapitanem c. k. armii czuje się owem wyrażeniem tem więcej dotkniętym, bo gdyby udowodnionem było, że jest w istocie sługą, według przepisów wojskowych pociągnęłoby to za sobą utratę rangi wojskowej. Co pan masz na to powiedzieć?

Osk. Mówiąc o p. P. jako o oficyaliście nie miałem wcale na myśli rzucić obelgę na osobę hrabiego, sądzę bowiem, że pracować uczciwie na kawałek chleba jest zaszczytniej niśli być pasożytem ludzkości i cudzą posługiwać się pracą; zresztą w nieobecności p. M. hr. P. był jego pełnomocnikiem, co sam przyznaje.

Przew. Dalej pan mówisz, że imiennicy hr. P. na kartach historyi polskiej zeszłego wieku jako zdrajcy są zapisani. Ponieważ pan tych zdrajców wyraźnie nie wymieniasz i tylko imienników zdrajcami nazywasz, przeto skarżący nie może wystąpić w obronie honoru krewnych, lecz samem już zestawieniem nazwiska z osobami, które pan mienisz zdrajcami kraju, czuje się dotkniętym i oskarża pana o obrazę honoru.

Osk. Mówiąc o imiennikach hr. P. szedłem tu za sądem historyi, która w tej mierze dawno swój wyrok sprawiedliwy wydała i imienników hrabiego w istocie jako zdrajców napiętnowała.

Przew. Mówisz pan, że hrabia otrzymał roku zeszłego charakter kapitana w uznaniu zasług, które jednak są wątpliwe. Hrabia utrzymuje, że już to samo wyrażenie jest obrazą honoru, zwłaszcza, że tytuł od Cesarza otrzymał, gotów jest przedłożyć pisma pochwalne za przyjęcie rannych do siebie, tudzież za czynną lojalność w formowaniu Krakusów.

Osk. To wszystko jeszcze nie zadaje kłamu memu twierdzeniu; co zrobił nie liczy się na karb zasług, lecz lojalności, do której każdy dobrze myślący obywatel jest obowiązanym.

Przew. Charakteryzujesz pan w końcu hrabiego jako człowieka, który każdego, który mu hołdów nie składa, z wściekłością prześladuje, w środkach szkodzenia nie przebiera, intryguje, denuncyuje, władze rządowe i sądy najbezzasadniejszemi skargami i do-

niesieniami obarcza i t. p.

Osk. W tej mierze powołuję się na opinię publiczną w okolicy Żywieckiej, gdzie hrabiego jako takiego znają i starannie z tego powodu unikają.

Następnie przechodzi prezydujący do faktów szczegółowych:

Przew. W pierwszym ustępie mówisz pan, że w r. 1864 czy 1865 wstrzymał hrabia grożącą sobie egzekucyę w ten sposób, że z rewolwerem w ręku napadł na prowadzącego egzekucyę urzędnika p. Wyrobka, który przestraszony takiem groźnem wystąpieniem ucieczką się ratował i egzekucyi zaniechał.

Osk. Wyrobek sam mi to w obecności wielu innych kilkakrotnie opowiadał, mówiąc, że hrabia groził mu rewolwerem w razie, gdyby się ośmielił próg jego przestąpić.

Przywołany świadek urzędnik p. Wyrobek, zapytany, co mu wiadomem jest o tej egzekucyi, opowiada, że przed kilkoma laty dostawszy polecenie wyegzekwowania od hrabiego jakiejś małoznaczącej sumy udał się w tym celu do miejsca pobytu hrabiego, który dowiedziawszy się w jakim zamiarze przybywa, kazał mu się wynieść za drzwi, mówiąc, że nie ulega jako wojskowy sądom cywilnym. Gdy świadek wezwania tego nie usłuchał i opierając się na danem sobie poleceniu, gdzie wyraźnie powiedziano, że hrabia nie jest wojskowym, chciał przedsięwziąść stosowne ku egzekucyi kroki, wtedy hrabia jeszcze raz polecił mu opuścić jak najprędzej jego mieszkanie, w przeciwnym bowiem razie musiałby — jak utrzymywał — użyć przysługującego sobie jako wojskowemu prawa. Gdy jednak świadek i na takie groźne *dictum* nie chciał odstąpić, wtedy hrabia podskoczył ku szafie i ztamtąd wydobył . . . paszport wydany przez ministerstwo wojny z datą najświeższą, z którego świadek się przekonał, że w istocie ma z wojskowym do czynienia, co go też spowodowało do odstąpienia od egzekucyi; przyczem hrabia świadkowi, bawiąc się rewolwerem, rzekł, że ma podziękować zimnej krwi jego, iż nieprzyszło do wielkiego nieszczęścia, jemu bowiem wolno ukarać przykładnie napastnika.

Przew. Czy nie groził panu p. P. wyraźnie, że pana zastrzeli, i czy nie przykładał rewolweru do piersi pańskiej?

Swiadek. Nie zrobił wyraźnie ni jednego ni drugiego.

Przew. Czyś pan to opowiadał p. notaryuszowi N.?

Swiadek. Opowiadałem, jednak nie ze szczegółami, mówiłem mu tylko, że miałem z hrabią małą awanturę.

Przew. Czyś pan zrozumiał to wyrażenie, „z przysługującego mi prawa“.

Swiad. Zrozumiałem, a raczej domyślałem się, widząc broń na stole i ścianie porozwieszaną, na którą od czasu do czasu hrabia spoglądał.

Przew. Czyś pan ustąpił zastraszony następstwami, jakieby z dalszego jego uporu nastąpić mogły, czy też tylko przekonany, że słuszność jest w tej mierze po stronie hrabiego?

Swiad. Bać się nie bałem, a raczej drugim argumentem powodowałem się tutaj.

Przew. Czyś pan zrobił w skutek tego jakie zaskarżenie?

Swiad. Pisemny sporządziłem protokół, który odesłano do majora Wadowickiego; co się z nim stało, nie wiem.

Zapytany oskarżony co ma na to odpowiedzieć, obstaje przy swojem twierdzeniu, utrzymując, że tak tę sprawę spisał jak ją słyszał.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zwraca uwagę, że p. Wyrobek wcale o tem nic mówi, że hrabia groził mu zastrzeleniem, ani co większa, przykładał mu rewolwer do piersi, ustąpił nie ze strachu, lecz z powodów zapewniających wygranę hrabiemu.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Przyjechali do Krakowa od 15go do 16go września.

HOTEL POD RÓŻĄ: Józef Krupiński z Chrobrza, Antoni Nowicki z Lublina, Jan Szeliga z familią ze Lwowa, Józef Hamburger kupiec z Wrocławia, Ferdynand Schott kupiec z Biały, Józef Schmidt kupiec z Bielska, Władysław Siemoński właś. dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: F. Trepka z Kongresówki, C. Kraus, kupiec ze Stutgartu, Piotr Walde kupiec z Łodzi, M. Hurlig kupiec z Berlina, Wacław Świczawski wł. dóbr z Kongresówki, Andrzéj Brzeziński z Warszawy, Wincenty Silnicki z Kongresówki, Stanisław Brandys właś. dóbr z Wielkich Dróg.

HOTEL POLLERA: Franciszek Skibicki z Warszawy, August Libert kupiec z Wrocławia, Wiktor Łosakowicz z Kielc, Józef Koźmiński z Radomia, Władysław hr. Męciński wł d. z Kongresówki, J. Ritterschild z Tarnowa, Aloizy Scherzel z Czerniowiec, Leopold Owenzeer kupiec z Wrocławia, Karolina hr. Rejowa wł. d. z Galicyi, Aleksander Skibicki z Tarnowa, Artur Lewiński właś. dóbr z Kongresówki, Edmund Dąbski z Kongresówki, Aleksander Kraft wł. dóbr z Radymna, A. Bauer z Raciborza, F. Stojowski wł. d. z Dąbrowy.

TREŚC OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd lwowski Schame Langenasa o zawezwaniu go przez Izraela Mendla Lautersteina do zastępowania go w sprawie przeciw niemu przez Schifrę Binę Nathanson wytoczonéj o zapł. 700 złr. ust. rozpr. 15 września.— Sąd tarnowski spadkobierców Franciszki z Baranowskich Konopackiéj o zapozwaniu ich o ekstab. 4,990 złp. z dóbr Niewodny; ust. rozpr. 6 listopada; kurator Dr Hoborski.— Sąd lwowski Karola i Aleksandrynę Sabliaków o nakazie zapł. Aronowi Schwarzowi 333 złr; kurator Dr Pfeiffer.— Sąd lwowski Zygmunta Rodakowskiego o ustanowieniu dlań kuratorem Dra Rajskiego w sprawie prenotacyi sumy wekslowéj 300 złr., na rzecz Moszla Bomtach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 15 września. Bardzo mało zwieziono wczoraj zboża z królestwa Polskiego na granicę, i ruch handlowy słaby, bo nie przyszło do znaczniejszych umów o dostawy. Pszenicę płacono jak dawniej po złr, 39, 40, 41 do 42 za 237 f. ros.; żyto po złp. 29, 30 do 31 za 225 f. ros.; jęczmień po złp. 20, 22 do 23; owies po złp. 14 do 15.

Dzisiaj na targu krakowskim poszukiwano białą pszenicę w pięknem ziarnie, a pośledniejsze i średnie gatunki odchodziły opieszale; również piękne żyto z królestwa Polskiego znajdowało odbyt łatwy po wyższej cenie; gdy natomiast galicyjskie, które było wystawione na sprzedaż, mniej pokupne. Piękną białą pszenicę płacono po złr. 10, 10·25 do 10.50; żółtą nierówną i czerwoną galicyjską po 9.25, 9.50 do 9·75 w ogóle za 172 f. wied. Żyto czyste polskie po złr. 7·60 do 7·80 a galicyjskie 7, 7·25 do 7·40 i 50, za 162 f. wied. Jęczmień wypasowy po złr. 5·75 do 6, piękny na słód i krupy 6·25, 6·50 za 142 f. wied. Owies ciągle poszukiwany i w cenie się trzyma, ziarno chłopskie wogóle od 3·75 do 3·90, piękny dworski po złr. 4 do 4·10 za cetnar wied. bez opłaty konsumcyjnej.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznej w Krakowie praktykowan dnia 15 września 1868.

	od złr.	c.	do złr.	c.
Mierzyca pszenicy zim. (w. 85f.)	4	55	5	—
Mierzyca pszenicy jarej „ .	4	65	4	75
„ żyta . . . . (w. 80 f.)	3	62½	3	75
„ jęczmienia . (w. 70 f.)	3	—	3	25
„ owsa	1	87½	2	—
„ grochu	3	50	3	85
„ jagieł	5	—	5	75
„ fasoli	5	25	5	75
„ prosa	2	50	2	75
„ rzepaku zimowego .	4	75	5	—
„ tatarki	3	—	3	75
„ bobu dronego . .	—	—	—	—
„ soczewicy . . .	—	—	—	—
„ kukurydzy . . .	—	—	—	—
„ ziemniaków . . .	—	95	1	—
Cetnar wiedeński siana . . .	1	20	1	25
„ „ słomy . . .	—	90	1	—
Funt w. mięsa wołowego . . .	—	20	—	24
„ „ z bydła drobniejszego .	—	19	—	22
Funt w. polędwicy wołowej . .	—	30	—	35
„ „ wieprzowiny	—	25	—	28
„ „ cielęciny	—	20	—	24
„ „ baraniny	—	18	—	20
Funt w. smalcu wieprzowego .	—	50	—	—
„ „ sadła	—	45	—	50
„ „ masła	—	40	—	45
„ „ słoniny	—	42	—	48
„ „ soli	—	—	—	7
„ „ oliwy do świecenia	—	—	—	30
„ „ świec stearynowych .	—	—	—	66
„ „ świec łojowych . . .	—	—	—	42
Funt w. świec rurkowych . .	—	—	—	44
„ „ mydła	—	30	—	32
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral. .	2	28	2	50
„ okowity „ 82° „ .	—	—	1	90
„ masła młodego śwież .	2	75	3	—
Kopa jaj kurzych	1	—	1	10
Miarka kaszy jęczmiennej . .	—	50	—	64
„ tatarczanej częstoch. .	1	37½	1	40
„ pszenicznej	1	20	1	25
„ perłowej	—	90	1	25
„ kaszy tatarczanej całej .	—	—	—	90
Miarka tatarczanej łupanej . .	—	70	—	75
Miarka pęcaku	—	75	—	80
„ kaszy jaglanej . . .	—	70	—	75
Siąga drzewa łupowego twardego.	10	—	11	—
„ „ miękiego . . .	8	—	9	—
„ węgli kamien. kraj. . .	18	—	23	—
Cetnar w. węgli kamiennych . .	—	—	—	42
„ „ kowalskich . .	—	—	—	55
Cetnar wied. mąki pszenicznej .	8	30	12	80

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 15 września 1868.

Wisłocki.

Delegowani obywatele: *Edward Fuchs. Franciszek Scheurych.*

Komisarz targowy, *Jezierski.*

Lwów 12 czerwca. (Sprawozdanie tygodniowe). W ciągu ubiegłego tygodnia mieliśmy trwałą pogodę. Posucha tamuje roboty w polu, na co powszechnie się użalają. Zbiór owoców w całej Galicyi wypadł bardzo pomyślnie.

Dowóz towarów w tygodniu ubiegłym był cokolwiek znaczniejszy. Z Morawii nadeszło kilka większych przesyłek cukru. Dowiadujemy się, że ma powstać w Galicyi nowa fabryka cukru niedaleko Sędziszowa; a ponieważ corocznie nadchodzą do Galicyi ogromne przesyłki cukru, nie ma wątpliwości, że zakład taki racyonalnie prowadzony przyniósłby sowite korzyści. Manufaktów z Austryi, Czech i Morawii nadeszło około 1500 cetn. Do Lwowa nadeszły niezwykle wielkie transporta chmielu galicyjskiego i prawie wszystko ogółem około 1100 cetn. sprzedano do Pragi. Chmiel czeski płacą właściciele browarów galicyjskich po 100 do 130 złr. cetnar. Wywóz jaj był znowu bardzo znaczny; sprzyja temu handlowi i pora teraźniejsza i taniość tego artykułu w kraju; w większej ilości płacą jaja po 70 do 75 c. kopę. Dowóz wełny z Rosyi był znaczny w ostatnich 6 dniach; transporta, które nadeszły przez Brody, zostały posłane do Wrocławia. Kolej Karola Ludwika powierzyła swoje interesa spedycyjne w Brodach domowi Fränkl et Comp., który pod gwarancyą i z ścisłem dotrzymaniem terminu przyjmuje wszelkie towary przychodzące z Rosyi lub tamże wywieźć się mające. Firma ta trzymająca się zawsze cen stałych, zasługuje na szczególne polecenie do wszelkich interesów spedycyjnych. Artykuł handlowy „skórki cielęce świeże solone“ dla komunikacyi związkowej między Galicyą a Niemcami przeniesiony został z taryfy normalnej do zniżonej, klasa B. i według tejże przyjmowany będzie na stacyach Lwów, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Tarnów, Kraków. Suche skórki cielęce dla tejże komunikacyi pozostawiono nadal w klasie normalnej.

W handlu zbożowym sytuacya nie zmieniła się. Z zachodnich powiatów Galicyi odchodzą do Prus znaczniejsze przesyłki pszenicy i pomniejsze żyta, w wschodnich zaś objawia się ciągle pewne wyczekiwanie. Co do rezultatu tegorocznych zbiorów w Galicyi winniśmy wspomnieć, że w wielu okolicach użalają się bardzo na niewydatność żyta, w skutek czego nawet podniosły się ceny żyta. Na owies był znaczny popyt z Prus, w skutek czego, mianowicie z Bochni, Krakowa i Tarnowa wywieziono kilka większych partyj. Pszenicy najwięcej wywieziono z Tarnowa. Także kilka partyj rzepaku do Prus wysłane zostały.

Loco Lwów płacono pszenicę 170 ft. 8 do 9 złr. lecz kupowano tylko na konsumcyę miejscową. Żyto z powodu, iż nadzieje plenności niezupełnie dopisały, trzyma się w cenie; korzec wagi 160 ft. płacono 6 złr. 20 do 60 c., jęczmień zakupowano do browarów i płacono celniejszy 142 ft. 5 złr. pośledniejszy był tańszy. Owies w skutek popytu z Prus na targowicach zachodnich, stary po 2 złr. 80 c. za 100 ft.; tegoroczny nie pojawia się jeszcze w większych partyach.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 ft. 8 złr. 50 c., jęczmień 140 ft. 5 złr. 20 c., żyto 160 ft. 7 złr. 10 c., owies 100 ft. 3 złr. 16 c., na owies i pszenicę popyt znaczniejszy z Prus. Dowóz z Węgier jeszcze się nie zaczął, ponieważ nasi producenci dostarczają ile potrzeba. Tarnów: pszenica 170 ft. 8 złr. 50 c., jęczmień 142 ft. 5 złr. 15 c., żyto 160 ft. 6 złr. 89 c., owies 100 ft. 3 złr. 12 c. Handel bardzo ożywiony, popyt znaczny na pszenicę, żyto i owies. Dębica: pszenica 170 ft. 8 złr. 35 c., jęczmień 140 ft. 4 złr. 89 c., żyto 160 ft. 7 złr. 5 c.. owies 100 ft. 3 złr. 10 c., na pszenicę odbyt znaczny, jęczmień i żyto zakupują tylko na konsumcyę. Rzeszów: pszenica 170 ft. 8 złr. 25 c., jęczmień 140 ft. 4 złr. 70 c., żyto 160 ft. 6 złr. 35 c., owies 100 ft. 2 złr. 75 c., pszenicę i żyto zakupują kupcy pruscy lecz tylko pomniejsze partye sprzedano. Jarosław: pszenica 170 ft. 8 złr. 20 do 80 c., żyto 160 ft. 6 złr. 50 c., jęczmień 140 ft. 4 złr. 60 c., owies 2 złr. 80 c.

W pierwszym bukowińskim młynie parowym w Czerniowcach Schlossmanna et Comp. ceny mąki są obecnie następujące: grys stołowy Nr I cetnar wiedeński 12 złr., Nr II 11 złr., mąka pszeniczna najprzedniejsza 000 12 złr., cesarska 00 11 złr. 50 c., piekarska 0 11 złr., przednia mąka na bułki Nr I 8 złr. 50 c., montowa Nr II 7 złr., Nr III 6 złr., Nr IV 5 złr. 50 c., ciemna 2 złr. 70 c., pośladnia 1 złr. 40 c., grube otręby 1 złr., mąka żytnia Nr I 6 złr., Nr II 4 złr., Nr III 2 złr., kasza kukurudzana Nr I 5 złr., Nr II 3 złr.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 1400 sztuk i posłane zostały do Oświęcimia; z tutejszej targowicy wysłano 350 sztuk. (*Gaz. Lw.*)

WYKAZ

Dochodu na kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj.

Miesiąc	od Osób wal. austr. złr.	c.	od Towarów wal. austr. złr.	c.	Razem wal. austr. złr.	c.
od 1 stycz. do 31 lipca	223.305	11	766.689	95	989.995	6
od 1 do 31 sierpnia	44.175	33	86.468	73	130.644	6
1868 r. Suma	267.480	44	853,158	68	1,120.639	12

Od 1go stycznia do 31 lipca 1867	850.584	72
Od 1go do 31 sierpnia 1867......	114.538	65
Razem.......	695.123	37
Zatem w porównaniu z tym samym kwartałem roku przeszłego, dochód w roku bieżącym był większy o	155.515	75

Oprócz tego przewieziono w sierp. 1868 r. 28.853 cetnarów celnych rozmaitych towarów własnych bez policzenia należytości frachtowéj.

(Nadesłane:)

Wszystkim, którzyby na uroczystości nadchodzące potrzebowali klejnotów, zegarków, łańcuszków złotych, polecamy znane z doskonałości wyroby pana *Filipa Fromma* w Wiedniu Hohermarkt 11. 2gie piętro.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Tryest 15 września. Fregata amerykańska „Franklin,“ przywiozła tu admirała Farraguta z Pireju, i przybył z nią parowiec „Frolic.“ Statki te mają tu pozostać 10 dni.

Florencya 14 września. Wiele dzienników utrzymuje, że opozycya odstąpiła od zamiaru zgromadzenia się w Neapolu, podobno dla tego, aby nie dać żadnego powodu do przedłużania okupacyi Rzymu przez Francuzów. We środę odbędzie się wielka rada ministrów pod przewodem króla. Hr. Usedom wyjeżdża jutro za urlopem.

Manchester 14 września. W skutku przemówienia Murphego do zgromadzenia wyborców ponowiły się w sobotę zamieszki. Zebranego było ludu około 15,000. Murphy noszony był po ulicach na ręku.

Cork 14 września. W okolicy trwają pożary zapuszczane ogniem greckim.

Madryt 13 września. Dzienniki urzędowe zaprzeczają doniesieniu dzienników zagranicznych, jakoby w Madrycie, Kartagienie i Badajoz aresztowano wielu oficerów i podoficerów, za rewolucyjny sposób myślenia.

O ile z informacyj, jakie od tygodnia odbieramy o czynnościach komisyi wyznaczonej do wniosków pp. Zyblikiewicza i Smolki, czyli komisyi adresowej, wnosić można, mamy nadzieję, że w tym tygodniu jeszcze będzie ona w stanie projekty swe Sejmowi przedłożyć. Wniosek p. Smolki doznał w komisyi losu, jakiego doznać był powinien w Izbie za ukazaniem się swojem, to jest został stanowczo usunięty. Wniosek p. Zyblikiewicza przyjęty na podstawie § 19 statutu krajowego, który przyznaje Sejmowi prawo obradowania i robienia wniosków nad ustawami powszechnemi pod względem dobra kraju, oraz żądania, aby wydawane były takie ustawy i rozporządzenia, jakich potrzeby kraju wymagają. Wniosek ów więc prowadził, jak pisaliśmy, i do krytyki konstytucyi i do adresu. Zdaje się, że komisya w dwóch odrębnych przedłoży to Sejmowi aktach: w jednym zawarte będą żądania kraju w formie wniosku względem zmiany ustaw grudniowych odpowiednio do potrzeb i interesów kraju; w drugim adres do Monarchy, przedstawiający stanowisko Galicyi, jej życzenia i prośby. Forma konstytucyjna i legalność będzie tym sposobem jak najściślej zachowaną. Wniosek Sejmu czyli rezolucya, jak ją nazywają, odesłaną zostanie ministerstwu, które, zdaje nam się, przedłożyć ją będzie musiało Radzie państwa; Monarcha konstytucyjny do uwzględnienia przedłożonych sobie życzeń, a rezolucyi odpowiednich, wpływem korony przyczynić się raczy. W każdym razie dalsze działanie Galicyi wskazanem będzie postępowaniem rządu, a delegacya Sejmu galicyjskiego w Radzie państwa będzie miała w uchwalonej rezolucyi dostateczną instrukcyę. Nie wdajemy się w szczegóły, dopóki komisya sprawozdania swego nie ogłosi; ale z tych ogólnych kilku rysów przekonać się może każdy człowiek dobrej wiary, że owa opozycya tak przez wiedeńskie dzienniki za burzliwą okrzyczana, nic nie burzy, jest konstytucyjną, legalną, a oraz poważną i narodową, zasługującą na miano, jakieśmy jej dali, „wiernej opozycyi J. C. Mości.“

W chwili, gdy dzienniki wiedeńskie jakby na wyścigi powtarzają, że Namiestnik nasz opuszczając Wiedeń, otrzymał jak najwyraźniejsze instrukcye, aby Sejm rozwiązać za najmniejszem przeciw konstytucyi wystąpieniem, i rozpisać wybory bezpośrednie do Rady państwa, co powiemy mimochodem, uważamy tylko za „strachy na lachy“, w chwili, gdy wybory bezpośrednie są jakby hasłem dla całej centralistycznej prasy, a *N. fr. Presse* sili się wykazać, ze tym jedynie sposobem konstytucya i Rada państwa utrzymane być mogą, i tworzy sobie jakieś eldorado niemieckie w tak złożonym bezpośrednio parlamencie; — w tej samej chwili, niespodzianką jest artykuł wczorajszej starej *Presse*, który się przeciw bezpośrednim wyborom oświadcza. Ów dziekan organów centralistycznych uważa takie wybory za *Nothwahlen*, i radzi ich używać tylko z konieczności, porównywając je do *Noth-civilehe*. Jak ostatnie nie będą nigdy prawdziwem małżeństwem, choć mogą być legalnem, tak i owe wybory nie będą rzeczywistą reprezentacyą kraju w Radzie państwa, choćby na mocy niewiedzieć jakiej ustawy zwołanemi zostały. Ale zawsze ów zwrot autonomiczny *Pressy* zapisać wypada, i byłby on ważnym, gdyby wierzyć można, że z góry natchniony. Ale któż odbiera natchnienia, o których tak często mówią: czy *Nowa* czy *Stara Presse*? Tym razem radzibyśmy natchnienie przypisać ostatniej.

Nadeszły tu w telegramie prywatnym pogłoski wiedeńskie o kryzys ministeryalnej w tej chwili w Wiedniu gotującej się z powodu Galicyi. Jakkolwiek poczytujemy te pogłoski ze względu na ich źródło, za manewr giełdowy, wszelako niemożemy o nich niewspomnieć, choćby z tego względu, że w Wiedniu uważają sprawę galicyjską za dość znaczenia mającą, aby jej przypisywać przesilenie gabinetowe. Jeśli przeto sam fakt nie jest pewny, to pewnym jest objaw, pod jakim on się w sferach giełdowych wiedeńskich przedstawia.

Król pruski zwiedza Księstwa Zaelbiańskie; ostatnie wiadomości mówią o przybyciu jego 14go b. m. do Kiel. Wszędy król witany przez deputacye i korporacye, znajduje się w bardzo wesołem usposobieniu; dotychczas jednak przemowy jego nie mają znaczenia politycznego, a widać w nich tylko staranie okazania się popularnym wobec nowych poddanych swoich.

Donoszą nam z Paryża, iż uzbrojenia oraz zaopatrzenie armii i inne przygotowania wojenne nie kazałyby powątpiewać o prawpodobieństwie wojny. Mieszczaństwo nawet niepokoi się tak dalece stanem niepewności, jaki obecnie panuje, że przeniosłoby nadeń wojnę, skoro pokój nie jest zapewniony.

Rząd francuski wielkie odniósł zwycięstwo w wyborze deputowanego Pons-Peyruc nad byłym ministrem Dufaure w departamencie Var. Zwycięstwo to ważnem jest nietylko ze względu na osobę kandydata, który przepadł, lecz co więcéj ze względu na rozbicie koalicyi, albowiem republikanie zawiedli tym razem orleanistów, nie chcąc przebaczyć Dufaurowi, że ich z całą zapalczywością prześladował, kiedy był przy władzy i popełniał co do nich wiele nadużyć.

Nota Usedoma z d. 16 czerwca 1866 nie jest jeszcze pogrzebaną, bo jak donosi berneński dziennik *Bund*, ówczesny podsekretarz stanu spraw zagranicznych we Florencyi Jacini a późniejszy minister, ma posiadać w ręku dowody, iż nota pomieniona nietylko była wiadomą hr. Bismarkowi przed wręczeniem jéj ministrowi Lamarmora, ale nawet, że hr Bismark czytał ją w całéj osnowie i na nią się zgodził. Jeśliby tak było istotnie, naówczas okazałoby się, że nietylko *Staats-Anzeiger* skłamał, ale oraz skłamał bar. Werther rozmawiając o téj nocie z bar. Beustem.

Sejm prowincyonalny W. Księstwa Poznańskiego zwołany ma być na dzień 4 października.

Między dziennikami paryskiemi toczy się o to kwestya, czy Cesarz Napoleon spotka się z królową Izabellą lub nie. Rzecz to nie prostego ceremoniału dworskiego, lecz leży w niej zapowiedź zbliżenia się obu dworów do siebie, a może i przymierza. Mówią bowiem ciągle, iż Francya zobowiąże Hiszpanię do zajęcia Rzymu w przypadku wojny, a w zamian za to, Cesarz Napoleon miałby gwarantować tron królowéj. Podróż hr. Girgenti do Francyi mogła mieć tę okoliczność na celu, a zarazem służyła Włochom jako pogróżka, iż Cesarz mógłby użyć Burbonów hiszpańskich i neapolitańskich, jeśliby Włochy nie były mu powolnemi.

Kilka dni temu *Le Nord* podał w wątpliwość doniesienie *Corresp. du Nord Est* o przejściu nowego oddziału zbrojnego przez Dunaj do Bułgaryi i nadmienił w ogóle, że wszelkie doniesienia tego rodzaju są zmyślone. W parę dni jednak wiadomość o przeprawie 300 zbrojnych pod Łom Palanką stwierdzoną została. Wszelako bióro telegraficzne berlińskie, które jako pod kierunkiem rządu pruskiego zostające, osłania kroki kompromitujące rząd księcia Karola rumuńskiego, ogłasza telegram z Bukarestu z dnia 13go września, zaprzeczający, aby ta banda przeprawiła się przez Dunaj. Jakże teraz wyda się zaprzeczenie *Norda* i ajencyi berlińskiej, skoro nawet ajencya telegraficzna rosyjska podaje z Bukarestu wiadomość o przejściu przez Dunaj dnia 8go września między Grabową a Łomem 300 zbrojnych ludzi i wtargnięciu ich do Bułgaryi? Toć przecież nie można dłużej wątpić o tem doniesieniu.

Doniesienia z teatru wojny brazylijsko paragwajskiéj zgadzają się co do upadku i zburzenia twierdzy Humajaty i poddania się części załogi, a przerznięcia się reszty jéj. Ze źródeł brazylijskich donoszą atoli, że wojsko paragwajskie, które uszło do Chaco, poddało się, a z przeciwnéj strony donoszą, że Lopez stoi jeszcze w 12,000 zbrojnych nad rzeką Tebicuary, dla przeszkodzenia przeprawie nieprzyjaciela. Okręty brazylijskie popłynęły w górę rzeki pod stolicę Assumpcion. W Rio-Janeiro postanowiono prowadzić dalej wojnę. Przybył tam nowy prezydent republiki Argentyńskiéj Sarmiento dla porozumienia się z rządem brazylijskim.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“;

Lwów 16 września. Dziś uchwalono na sejmie, że Marszałek z posłami, którzy mu zechcą towarzyszyć, wyjedzie 25go b. m. do Krakowa jako delegacya. Długie rozprawy wywiązały się o wolności dzielenia gruntów. Za wolnością mówili: Kosiński, Wężyk, Gniewosz, Haller, i Hubicki; przeciw: Stępek, Tyszkowski, Ozarkiewicz i Kowalski. Dalszy ciąg jutro, gdyż jeszcze 10 mowców zapisanych jest do głosu.

Kiel 15 września. Król pruski przybył tu wczoraj. Dziś podczas przyjęcia, rektor uniwersytetu Lüdemann położył nacisk na to, iż utrzymanie pokoju byłoby pożądanem. Król odrzekł, iż nikt nadeń nie może podzielać żywiej życzenia utrzymania pokoju, albowiem dla monarchy najcięższą staje się odpowiedzialność, jeśli przymuszony jest wyrzec ciężarne w następstwa słowo: wojna. Wszelako zdarzają się okoliczności, w których monarcha nie może i nie śmie usunąć się od takiej odpowiedzialności. Zresztą, nie widzi on w Europie żadnego powodu naruszenia pokoju. Niechaj to służy do uspokojenia waszego, ale więcej jeszcze uspakajać was powinno, jeśli rzucicie okiem na zgromadzonych tu reprezentantów mojej armii i marynarki, tej siły narodowej, która świadczy, że się nie lęka podjęcia narzuconej sobie walki i jej stoczenia.

Belgrad 15 września. *Vidovdan* dowiaduje się, że połączone bandy bułgarskie między Filipopel a Pozarczykiem dognane przez wojsko tureckie przebiły się w góry Bałkańskie, gdzie Dymitr Hadżi uderzył zwycięzko na strażnicę turecką i w bitwie ztąd wszczętej, 200 Turków poległo.

Kursa. Wiedeń 16 wrześ. godzina 2 po połud. Metaliki 56·70. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 56·90. — Pożyczka narodowa 60·80. — Losy z roku 1860 79 50. — Akcye banku 702.—Akcye kred. 204·20. — Londyn 116·35.— Srebro 113 50. — Dukat 5·53.

Paryż 15 wrześ. wieczór. Renta 70·10.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 wrześ	żądają	płacą
Szeb. pol. st. za 100 zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	80	78½
Banknoty pol. 100 złr.	434	436
Ruble ros. za 100 rsr.	157½	154
Talary prs. za 100 tal.	171	168
Bankn. pr. za 150 złr.	88¾	87¼
Srebro nowe austr. .	115	113
Dukat ważny . . .	5 60	5 45
Napoleon d'or . . .	9 36	9 16
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76	74
„ „ stare „	80	76
Oblig. indem.	68¼	67
Ak. k. g. bez k. i dyw.	209½	204½
„ L. Cz. z całą wpł.	186½	183
Listy banku hipot.	86¼	85¾
Wiedeń 15 wrześ.		
5% Metaliki na w. a.	54 75	54 65
„ Pożyczka narod.	61 60	61 50
„ Metaliki na m. k.	57 75	57 65
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 50	86 10
„ „ czeskie.	92 50	92
„ „ węgiersk.	76 75	75 25
„ „ chor. i b.	76 50	75 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	66 —	65 25
„ „ bukow.	66 —	65 —
„ „ „ siedmg.	72 —	71 25
Pożyczka głod. gal.	— —	100 75
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 60	97 40
4% Galicyjskie . .	74 50	74 —
5½% Węgiersk. los.	92 25	91 75
5% Boden Cr. austr.	101 —	100 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	167 50	166 50
„ „ „ 1854	77 25	76 75
„ „ „ 1860	82 90	82 70
„ „ „ 1864	92 90	92 70
„ Como-Rente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	137 50	137 —
„ żegl. par. na D.	93 —	92 —
„ Ks. Esterhazy	163 —	160 —
„ Księcia Salm.	38 —	37 —
„ „ Palfy.	34 —	33 50
„ ks. Klary . .	33 50	32 50
„ hr. St. Genois	32 —	31 —
„ miasta Budy	32 —	31 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	22 —	21 —
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa . . .	15 25	14 75

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	719	717
Zakładu kredytow.	209 60	209 40
Żeglugi par. na Dunaju	528	526
Kolei półn. Ferdynan.	1850	1847
„ rządowej fr.-a.	251 90	251 70
„ zachodniej c. El.	161 —	160 50
„ Pardubickiej .	149 —	148 50
„ południowej .	185 —	184 80
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	141 50	141 20
„ Galicyjskiej .	209 —	208 50
„ Czerniow. . .	186 —	185 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	84 —	83 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	82 60	82 30
Kol. Rząd. St. 500 fr.	118 50	118 —
„ „ Emis 1867 „	117 —	116 —
Kol. połud. St. 500 fr.	99 50	98 —
„ Bony 6% 1875-1876.	212 25	211 75
Kol. półn. C. F. 100 fl. k. m.	89 75	89 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	101 —	100 75
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	75 —	74 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	83 60	82 50
Kol. połud-półn-niem: — 5% — za 100 fl.	80 —	79 —
— — w srebrze „	88 40	87 90

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	94 50	94 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 75	89 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	75 50	75 —
„ „ „ Emisya 1867.	81 25	80 75
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 10	81 70
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	87 —	85 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	93 25	92 75
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 49⁵	5 48⁵
Złoto *al marco* . .	5 47	5 46
Napoleondory . . .	9 19⁵	9 18⁵
Fryderyki	9 58	9 54
Luidory (niemieckie)	9 35	9 30
Suweryny angielskie	11 58	11 53
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	113 50	113 —
Srebro, kupony . .	113 50	113 —
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68¼	1 68
Lwów 14 wrześn.		
Dukat holenderski .	5 44	5 40
„ cesarski . . .	5 47	5 44
Półimperyał rosyjski	9 44	9 35
Rubel srebr. rosyjski	1 78	1 74
„ pap. „	1 57	1 56
Talar pruski	1 69	1 63
Listy gal. b. kup. w. a.	75 —	74 50
„ „ m. k.	78 70	78 20
Listy zast. banku hip.	86 50	86 10
Obligi indem. b. kup.	66 70	66 30
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	211 —	210 —
„ „ lwow.-czer.	187 75	186 75
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 14 wrześn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	86 —	85 50
„ „ 2 ser. „	79 25	78 80
kupon „	— —	91½
Listy likwidac. „	68 —	67 67
kupon „	— —	1 15½
Pożyczka r. 1865 „	135 50	135 —
r. 1866 „	— —	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	60 17	59 92
„ warsz. teresp.	— —	91 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 3.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

ODEZWA
Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego
w Krakowie.

Rada gospodarcza Towarzystwa ogłasza, iż tegoroczne walne Zgromadzenie członków, w celu wysłuchania sprawozdania z czynności całorocznych, nastąpi w dniu 1 Października o godzinie 11ej z rana, w sali ogrodu Strzeleckiego, a zapraszając do licznego zebrania, podaje zarazem do wiadomości, iż równocześnie urządzoną będzie także wystawa owoców, przedmiotów jedwabnictwa i pszczelnictwa.— Upraszamy przeto miłośników sapownictwa, aby na wystawę tę nadesłać jaczyli przynajmniej po dwie sztuk z każdego gatunku owoców, które dla szczególnej dobroci, trwałości lub w celach gospodarskich, zasługują na większe rozpowszechnienie. Każdy wystawiający dysponuje swojemi owocami, może więc po wystawie odebrać je, albo komu innemu lub Towarzystwu do rozpoznania przekazać. Niemniej przedmioty i produkta odnoszące się do jedwabnictwa i pszczelnictwa krajowego, uprzejmie na wystawę przyjęte, a po jej zamknięciu właścicielom zwrócone będą. Wszystkie przesyłki opłacone i opatrzone napisem: *„na Wystawę Towarzystwa.“* adresować należy na ręce Dyrektora Towarzystwa Doktora Kozubowskiego, przedmieście Piasek, ulica Karmelicka pod L. 59 w Krakowie. — Wystawa rozpocznie się z rana we Czwartek dnia 1go Października i trwać będzie do Poniedziałku 5go Października r.b. Dla pokrycia kosztów wstęp oznaczony jest na 10 cent. od osoby. — Bilety na miejscu wystawy sprzedawane będą.

Zawiadamia się przytem, iż przedmioty ulegające na rogatkach opłacie konsumcyjnej, uwolnione od niej będą za okazaniem karty z Towarzystwa wydanej, o którą wcześnie u podpisanego Dyrektora Towarzystwa postarać się należy.

Kraków dnia 15 Sierpnia 1868.

Z Rady gospodarczej Towarzystwa.
Dr Kozubowski,
Dyrektor Towarzystwa.
Członkowie Rady gospodarczej:
Dr Łuszczkiewicz.
(1531--3) **Karol Langie.**

Odpowiedź
na list bezimienny z Wieliczki z 14go b. m.

Rzetelna życzliwość nie potrzebuje się nigdy zakapturzać; a kto bez innej przyczyny, prócz śmiesznej zazdrości, zpod swego kaptura poważa się targnąć na znaną nieskazitelność poczciwych ludzi, ten jest nikczemnym i zasługuje na prawdziwą wzgardę.

W końcu oświadczyć muszę, że zaczepione osoby — jak każdy, kto samego siebie szanuje — zwykły się czem innem w postępowaniu swojem kierować, nie tak gł...... anonimami. (1688)

Kraków 15go Września 1868.

Uwiadomienie.

L. 2113

Z powodu ważnych i pilnych robót górniczych
zwiedzanie kopalni w Wieliczce przez Turystów
od 21 do 29 Września r. b.
ze strony podpisanego Zarządu zezwolonem **być nie może.**
Z c. k. Zarządu Żup.
Wieliczka 14go Września 1868.
(1662-1-3)T

Publiczny wyższy
Zakład naukowy handlowy
w Wiedniu, Jägerzeile 32.

Najbliższy rok szkolny rozpoczyna się 5 Października b. r. Wpisy od 25 Września. Programów i sprawozdań rocznych Dyrekcya bezpłatnie udziela (1655-1-6, T.

Karol Porges, Dyrektor.

Ostrzeżenie!

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że Krakowscy handlarze mebli swój towar jako od nas sprowadzany być mienią, przeto widzimy się zniewoleni oświadczyć, iż nie powierzyliśmy *żadnej firmie w Krakowie* naszego Składu komisowego, i że *z żadnym Handlarzem mebli w Krakowie nie pozostajemy w styczności.*

Bracia Bauer,
(Gebrüder Bauer),
król. nadworni dostawiacze.
Fabryka Mebli, Poduszek, wszelkich materyałów do budowli i parkietów
w Wrocławiu i Berlinie.
(1660)

Obwieszczenie.

N. 2570.

Magistrat miasta Rzeszowa wiadomo czyni, że w dniach niżej wymienionych, zawsze o godzinie 10 z rana, prawo propinacyi wódczanej i piwnej Gminie miasta Rzeszowa przysługujące, w trzechletnią dzierżawę, a to od 1go Stycznia 1869, do ostatniego Grudnia 1871 wypuszczone będzie.

a) Na dniu 12 Października 1868 dochód z wyrobu i wyszynku, tudzież hurtownej sprzedaży wódki i słodzonych trunków, wraz z dodatkiem gminnym od tychże — tudzież dochód z prawa propinacyi piwnej z datkiem gminnym od piwa i użytek browaru miejskiego, z ceną wywołania rocznego czynszu w kwocie 31.225 złr. w. a.
b) Na dniu 13 Października 1868 sam dochód z prawa wyrobu i wyszynku, tudzież hurtownej sprzedaży wódki i słodzonych trunków, wraz z dodatkiem gminnym od tychże — z ceną wywołania rocznego czynszu w kwocie 17.700 złr. w. a.
c) Na dniu 14 Października 1868 sam dochód z prawa propinacyi piwnej, z dodatkiem gminnym od piwa, wraz z użytkiem browaru miejskiego — z ceną wywołania rocznego czynszu w kwocie 13,525 złr. w. a.

Ubiegający się o jedną z powyższych dzierżaw, maja się w 10-procentowe wadium od ceny wywołania zaopatrzyć.

Oferty pisemne należycie wystawione i przepisanem wadium zaopatrzone, przyjmowane będą na każdą z powyższych dzierżaw aż do zamknięcia ustnej licytacyi na takową; wszelako otworzenie wszystkich ofert nastąpi dopiero po zamknięciu ostatniej ustnej licytacyi na dzień 14 Października 1868 niniejszem rozpisanej. (1631--3)T

Warunki licytacyi będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno jednak takowe także przed terminem licytacyi w biórze Naczelnictwa Gminy przejrzeć.

Nakoniec wiadomo się czyni, iż w razie, jeżeliby ceny wywołania nawet ofiarowane nie były, licytacye niżej tych cen rozpoczęte być mogą.

Z Magistratu Miasta.
Rzeszów dnia 20 Sierpnia 1868.

Konkurs.

L. 487

Celem obsadzenia posady **Sekretarza** przy urzędzie gminnym w Ropczycach, z remuneracyą ustanowioną z rocznych 400 złr. w. a. i obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 200 złr. przed objęciem posady, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Posada ta udzieloną będzie za kontraktem z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że obejmujący nie będzie miał żadnego prawa do emerytury, i że będzie winien ustąpić z niej za sześcio-miesięcznem wypowiedzeniem.

Ubiegający się o tę posadę, winien wykazać się ze znajomości politycznych przepisów i z manipulacyi kasowej, którą także zawiadować będzie miał obowiązek. (1630--3)T

Podania odnośne mają być wniesione do Zwierzchności gminnej w Ropczycach do dnia 4 Października 1868.

Zwierzchność Gminy m. Ropczyc.

Dnia 4 Września 1868.

Najpiękniejsze i najtańsze
oświetlenie domów
z dekoracyami, z białemi i kolorowemi lampami szklannemi, balonami, tulipanami, herbami, cesarskiemi koronami, orłami, przeźroczami w oknach-obrazami NN. Państwa, gwiazdami, lukami, festonami kwiatowemi, i t. p., sprzedaje i wypożycza: „Pierwszy Zakład dekoracyjny w Wiedniu, Rothenthurmstrasse N. 10. (1659-1-2)

C. k. uprzywilejowa
Fabryka kości nawozowych
w Dęborzynie
(poczta Pilzno)
może jeszcze pod oziminy kilka set cetnarów czystych, miałkich, doskonale **preparowanych kości** dostarczyć, a to taniej niż inne fabryki dziś żądają, bo po 5 złr. za cetnar cłowy z odstawą do kolei.

Opakowanie w nowych drelichowych workach liczy się po 30 centów od cetnara. (1689-1-2)T

Winogrona
zupełnie dojrzałe, odpowiednie na kuracyę, wysyłane bywają codziennie świeże pocztą lub koleją w każdej ilości za pobraniem należytości, z Magazynu ekspedycyjnego
Chr. Pedroni,
Handlarza owoców i łakoci w Wiedniu,
(3165-3-1) Praterstrasse Nr, 18.

PROMESSY
LOSOW KREDYTOWYCH,
których ciągnienie odbędzie się
d. 1 Października 1868 r.,
wystawia i sprzedaje Dom bankowy
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (1649-2-)T

FILIA
c. k. uprzywil.
galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,
przyjmuje wkłady pieniężne na
ASYGNACYE KASOWE,
za opłatą:

5%	z trzydziesto-dniowem wypowiedzeniem		
4½%	z czternasto-	dto	dto
4%	z ośmio-	dto	dto

oraz (1523-7-10)T

trudni się komisowem kupnem i przedażą efektów na giełdach, udziela zaliczki na wszelkie papiery publiczne w rachunek bieżący (Conto corrente), eskontuje weksle, kupony i wylosowane efekta, daje także pożyczki przemysłowcom na spłatę ratami.

Jest do nabycia
FOLWARK
w pobliżu Krakowa, w okolicy słynnej z malowniczego położenia swojego, co czyni nader przyjemnem, miłe to ustronie. (1463-5-6)T
Folwark ten składa się z pięknego nowego domu o 10 pokojach, odpowiednich nowych zabudowań gospodars., ogrodów, łąk, pastwisk i pola ornego, razem morg. 19. Wiadomość w Handlu Win Wgo ***Wilhelma Ciechanowskiego,*** w Rynku, obok Hotelu Drezdeńskiego.



Ponieważ można koleją przesyłać w najdalsze odległości Winogrona bez najmniejszego uszkodzenia, mam zaszczyt tak jak corocznie moje słynnie znane
Węgierskie
Winogrona Peszteńskie,
którym w dobroci żadne nie wyrównają, niniejszem jak najlepiej zalecić, dostarczając wyborowych, świeżo z latorośli obciętych winogron:
mięszanych, czerwonych, białych, niebieskich . . . . . . 100 f. w. w. 12 złr.
białych Hönigler, słod. jak cukier „ „ „ „ 14 „
za nadesłaniem gotówki. — Cena ta jest ważną do końca Września r. b.
Mniej niż jeden koszyk z 20 do 25 funt. nie może być wysłany. Opakowanie i koszyki rachują się po własnych cenach.— Zapewniając szybkie i najdokładniejsze wypełnienie danych mi poleceń — zostaję z poważaniem (1639-3-)

Földessy Lajos,
właściciel Szkółek drzewnych, Handlu Nasion i Winnic w Peszcie.



R. Ditmara w Wiedniu
c. k. uprzywilej. krajowa Fabryka Lamp
zaleca sprzedaż hurtowną i częściową
Pająków do lamp kamfinowych,
Lamp do Ligroiny,
Lamp Moderateur.

Fabryka w tym zawodzie największa w kraju i zagranicy, odznacza się znaną rzetelnością tego wyrobu. Tegoroczny cennik, który już wyszedł, wykazuje znaczne zniżenie cen — a fabryka ma zasadę, zawsze przy lepszym towarze coraz niższe ceny ustanawiać, aniżeli są w stanie wszyscy współubiegający się w kraju i zagranicy. (1430-6-12)



Najpiękniejsze, najozdobniejsze z lanego żelaza
Krzyże nagrobkowe,
Pomniki, Ołtarze i wielkie Krzyże, (1408-7-12)
ozdobione najtrwalszemi, najdelikatniejszemi farbami, prawdziwem złotem bogato i przepysznie złocone (**tak jak nigdzie nie umiano dotąd wyrabiać**) są tak jak **od 20tu lat zawsze w wielkim wyborze po najtańszych**, stałych cenach do nabycia tylko u
C. M. Pobischa, **handlującego żelazem i właściciela przywileju w Wiedniu, Währingerstrasse N. 7,**
które rozsyła we wszystkie strony kraju i zagranicy. Napisy będą tak jak dotąd zupełnie według życzenia szanownych zamawiających, albo złotemi literami, lub też wypukło odlanemi i pozłacanemi literami jak najszybciej wykonane. Rysunki i Cenniki przesyłają się bezzwłocznie na żądanie, a zamówienia wypełniają się jak najszybciej.



Zmiana lokalu.
Dziękując mym Szanownym Odbiorcom za dowiedzione mi dotąd zaufanie, mam zaszczyt zarazem ich uwiadomić, że moją dotąd w Wiedniu, Stadt Dorotheergasse, istniejącą
Księgarnię nakładową religijnych dzieł,
jakoteż moją fabrykę towarów introligatorskich,
od 25 Sierpnia b. r. przeniosłam do nowo-wybudowanego budynku Bazarowego,
„Wien, Stadt, Goldschmiedgasse Nr. 3,“
obok placu Ś. Stefana naprzeciw kawiarni **„zum goldenen Rebhuhn.“**

Moja księgarnia nakładowa przez **powiększenie lokalu** jest tem bardziej **najbogatszym składem nieoprawionych** jakoteż **najprzepyszniej oprawionych książek do nabożeństwa,** własnego i obcego nakładu, we wszystkich językach i w polskim przez najsłynniejszych autorów.

Będąc w stanie przez posiadanie fabryki towarów introligatorskich wszystkie do tego zakresu należące polecenia, a pomiędzy innemi najpiękniejsze oprawy szybko i tanio wykonać, pochlebiam sobie, że mogę liczyć na liczne zamówienia, które zawsze ku zupełnemu zadowoleniu wypełniałam.
(1657-1-3) T ***Theresia Wallner.***

Z powodu nadarzonej sposobności przyjmuję **Transparenta do malowania** w najnowszy sposób.
Ulica Mikołajska N. 440.
Franciszek Matzke,
(1687-3)T Malarz dekoracyjny.

Najlepsze
Wiedeńskie Czernidło na buty
bez **kwasu siarczanego**
wyrobu (38-18 52)
STEFANA FERNOLENDTA,
Fr Fernolendta Siostrzeńca
w Wiedniu,
Schulerstrasse Nr. 21.
Czernidło · w całym · świecie.

Przywóz WINA — **Wywóz WINA**



WINA.
Największy aust. Handel wywozowy i przywozowy Wina
AL. FLOCHA
w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.
Zaleca swe wyborowe gatunki prawdziwych Win węgierskich, austryackich, fracuskich, hiszpańskich deserowych, w niesfałszowanej jakości po następujących niskich cenach.
Oryginalne napełnienie za dużą flaszkę.

Vöslauer, biały lub czerwony		40 cnt.
„ Ausstich „ „		60 cnt.
Ruster Ausbruch		70 cnt.
Tokajskie	1 złr.	20 cnt.
Tokajska essencya	2 złr.	50 cnt.
Wina Bordeaux.		
Medoc, St. Julien, St. Estéphe . .	1 złr.	70 cnt.
Château Margaux	2 złr.	50 cnt.
Château Lafite grand vin	3 złr.	—
Wina Szampańskie.		
Geisler et Cp. i Heidsiek et Cp. .	2 złr.	50 cnt.
Napoleon grand vin	2 złr.	50 cnt.
Aubertin et Cp.	3 złr.	75 cnt.
Wina deserowe.		
Muscat Lunel i Old-Scherry	2 złr.	—
Malaga, bardzo stare i Madeyra . .	2 złr.	50 cnt.

Zamówienia różnych gatunków win będą w skrzynkach po 6 flaszek lub w beczułkach od ¼ wiadra natychmiast wypełniane za pobraniem należytości i opłatną przesyłką pieniędzy- Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.
Kupującym wiele wina, restauratorom, właścicielom hotelów, handlarzom wina udziela się odpowiednią zniżkę. (1131-23-48)

Dla szanownych
Dam!
Największy Skład najnowszych
Ubiorów
jesiennych i zimowych
Edwarda Boppa
w Wiedniu, Plankengasse N. 6,
wyrabianych tylko z najlepszych, szczególniej wyborowych i najmodniejszych materyj, są zawsze na Składzie:

1	żakiet z pluszu	6 złr.
1	„ „ . . .	od 9 do 12 „
1	„ wyborowy . .	„ 15 „ 18 „
1	„ aksamitny . .	„ 8 „ 15 „
1	„ najwytworniejmateryi modnej . .	„ 15 „ 30 „
1	żakiet czarny . . .	„ 4 „ 30 „
1	„ Pół-paletot . .	„ 12 „ 36 „
1	„ Paletot zim. .	„ 15 „ 48 „

Jedwabne i aksamitne ubranie na każdą cenę.
Największy **Skład Płaszczów podróżnych i od deszczu.**
Za największą uwagę przy zamówieniach i natychmiastowe wypełnianie tyc że, poręcza długoletnie istnienie firmy, a każdy nieodpowiedni przedmiot w przeciągu 14 dni będzie zamieniony. (1636-2-12)

MONOGARFIA HEMOROIDÓW.
Wykład praktyczny tej słabości.
Dzieło Dr Andrz. Lebel, rue de l'Echiquier Nr. 14, w Paryżu.
Metoda bardzo skuteczna uśmierzająca boleść we 24 godzin, leczy bez obawy wpędzenia wewnątrz. — Pigułki i maść z majeranku, roztwór benzoesu z aluminem (benzoate d'alumine) stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach dokonanych w szpitalach publicznych we Francyi, potwierdzone zostały przez Wydział lekarski w Paryżu.
Dostać można w Krakowie w aptece Wgo Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptece P Piotra Mikolasza. (1231.12-39)T

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiej
w Krakowie,
przy ulicy ś. Krzyża L. 419,
zawiadamia osoby interesowane, iż są do umieszczenia
Guwernerowie, Guwernantki i Bony,
narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej. (409-14-)

Wieś pod Jasłem
w najlepszej glebie położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższych wiadomości udziela na listy opłacone ***D. R.*** poste restante Tarnów.
(1560--3)T

Poszukuje się **Ogrodnika** (kawalera) od Nowego Roku 1869 r. (1575--3)
Wiadomość u właściciela w Szczurowy, poczta Uście-Solne.

Kurs wojskowy w Wiedniu,
zaczyna się
dnia 1 Października 1868,
i trwa do końca Maja 1869.
Zakład ten ma na celu wykształcenie wojskowe młodych ludzi stanu cywilnego, aby egzamina na aspirantów oficerskich zdać i zaraz w tej samej randze do armii wstąpić mogli. (1640-2-4)T
Programu i dalszych objaśnień udzieli dla Galicy nów p. **Edward Stefański.** Wiedeń, Stadt, Renngasse N. 8.

W Bochni na górnym Rynku, pod L. 554, jest **Dworek z Ogrodem** w dobryin stanie do sprzedania. (1586-2-3)T
Bliższa wiadomość w Biórze telegraficznem w Krakowie, pod lit. **A. L.**

Ktoby z cierpiących lub zdrowych życzył sobie **towarzysza podróży** na zimę do Włoch lub do Francyi; raczy napisać celem łaskawego porozumienia się do Poznania, poste restante **A. Z. 99.**
(1573-2-3)

Cierpiący na ruptury,
nawet ze zastarzałemi rupturami znajdą po największej części zupełne wyleczenie za pomocą **Maści rupturowej *Gottlieba Sturzeneggera.*** Szczegółowych przepisów użycia z wielką liczbą zadziwiających urzędowo potwierdzonych świadectw, udziela się bezpłatnie dla poprzedniego przekonania się. Do nabycia w słoikach po 3 złr. 20 cent. w. a., tak wprost u wynalazcy ***Gottlieba Sturzeneggera* w Herisau**, kanton Appenzell w Szwajcaryi, jako też w Krakowie u pana ***Wiktora Redyka,*** w aptece „pod Barankiem.“ (1093-11-16)

Doniesienie teatralne.
Dyrekcya Teatru polskiego w Krakowie zawiadamia, iż kurs zimowy abonamentowy, rozpoczyna się z dniem 9 Października 1868, pod następującymi warunkami:
1 Loża pierwszego piętra lub parterowa na 4 osób, na 60 przedstawień, kosztuje 240 złr.
1 Loża drugiego piętra na 4 osób, na 60 przedstawień, kosztuje 180 złr.
1 Krzesło w pierwszych sześciu rzędach parterowych na 60 przedstawień, kosztuje 54 złr.
1 Krzesło w lożach wielkich 1go piętra na 60 przedstawień, kosztuje 75 złr.
Abonament ten składa się w dwóch równych ratach, a mianowicie pierwsza rata 1go Października 1868, druga rata dnia 2go Stycznia 1869.
Zamawianie Abonamentu i pieniądze przyjmują się w Księgarni Wgo *Józefa Czecha.* (1645-2.3.)
Kraków dnia 12 Września 1868.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*